Opłata pocztowe uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 7 sierpnia 1937 r. Nr 215.

W przededniu doniosłych rozstrzygnięć

na Dalekim Wschodzie...

Tokio, 6. 8. (PAT). Komentując oświadczenia wczorajsze ministra spraw zagranicznych Japonii Hiroty, w tutejszych kołach politycznych uważają, iż **istnieje jeszcze na dzieja uniknięcia wojny z Nankinem.** Fakt, iż ambasador japoński Kawagoe zgodził się udać do Nankinu wskazuje, **że rokowania, które będą tam nawiązane mogą dać pożyteczne wyniki.** Prasa japońska obszernie omawia podstawy, na jakich ambasador Kawagoe będzie usiłował dojść do porozumienia z rządem nankińskim. Ujęto je w cztery punkty: **1) Japonia będzie domagała się od Nankinu, by tolerował powstanie rządu autonomicznego prowincyj Hopei i Czahar, 2) Japonia nie będzie nalegała, by rząd nankiński formalnie uznał autonomię tych prowincyj, 3) prowincje Hopei i Czahar zostaną zdemilitaryzowane, wojska chińskie muszą się z nich bezwzględnie wycować, 4) wojska japońskie wycofają się stopniowo z Chin północnych do Mandżukuo, by dać dowód dobrej woli rządu japońskiego oraz stwierdzić przez to posunięcie, że Japonia nie zamierza naruszyć integralności terytorialnej Chin.** Następnie Kawagoe przystąpi również do omówienia z rządem nankińskim możliwości współpracy na podstawie wspólnej akcji antykomunistycznej. Armia japońska przywiązuje wielką wagę do zgody rządu japońskiego na wspólny front antykomunistyczny.

Z drugiej strony dają się słyszeć zdania, **że starcia z wojskami nankińskimi nie da się uniknąć.** W początkach przyszłego tygodnia należy przewidywać poważne operacje lotnicze w okręgach, położonych w pobliżu Paotinghu. W japońskich kołach politycznych uważają jednakże, że działania te mogą być jedynie bodźcem przyspieszającym rokowania z Nankinem.

Gra Kominternu na Dalekim Wschodzie

Komuniści chińscy chcą się pogodzić z Nankinem

Paryż, 6. 8. (PAT). „L'Oeuvre" zwraca uwagę na działalność Kominternu w Chinach, **gdzie komuniści stosują analogiczną taktykę jak i w Europie, starając się wytworzyć pewnego rodzaju Front Ludowy.** W Moskwie zarzucają marszałkowi Czang-Kai-Szekowi hamowanie antyjapońskich tendencyj w Chinach i pertraktowanie z Japonią. Od roku rząd sowiecki i Komintern pracują jak najusilniej nad umocnieniem „jednolitego frontu antijapońskiego w Chinach". Na zlecenie Moskwy komuniści chińscy starają się mianowicie **pojednać z Kumintangiem i prześcigają się w antyjapońskim patriotyzmie.** Dotychczas Czang-Kai-Szek odrzucał umizgi ze strony komunistów, **gdyż żywi on względem nich jeszcze większą nieufność niż względem Japonii.** W Moskwie spodziewają się jednak, że wkrótce marszałek Czang-Kai-Szeg w razie dalszego posuwania się Japończyków, **będzie zmuszony przyjąć sojusz z komunistami.**

Prasa japońska przewiduje
wypowiedzenie wojny przez Chiny

Tokio, 6. 8. (PAT). Wiadomości, napływające z Szanghaju i Nankinu, świadczą o **przygotowaniach wojennych rządu chińskiego.** W chińskich kołach politycznych mówią o przebudowie rządu, w którym byłyby w przyszłości reprezentowane stronnictwa, **które obecnie do niego nie wchodzą.**

Korespondent Asahi **przewiduje wypowiedzenie wojny Japonii.** Dziennik, omawiając sytuację Czang-Kai-Szeka, pisze, iż w razie przegrania wojny z Japonią, **rząd obecny musiałby ustąpić, a wpływy komunistyczne wzrosły bardzo znacznie.** Gdyby Czang-Kai-Szek usiłował załatwić konflikt z Japonią w sposób pokojowy, **straciłby całkowicie swą popularność, dając atuty przewódcom komunistycznym w kampanii, jaką niewątpliwie wszczęliby przeciwko niemu.**

Zdaniem dziennika, jedynym wyjściem z sytuacji byłoby nawiązanie przez Nankin normalnych stosunków z Tokio i opanowanie antyjapońskiego ruchu w całych Chinach.

Cesarz Mandżurii na froncie pekińskim?

Szanghaj, 6. 8. (PAT). Według agencji Stefani, w kołach chińskich Szanghaju krążą pogłoski, **według których Japonia ma rzekomo również osadzić obecnego cesarza Mandżurii** (Puyi byłego cesarza chińskiego) **na tronie chińskim.**

* * *

Szanghaj, 6. 8. (PAT). Z Nankinu donoszą, iż w posiedzeniu komitetu obrony narodowej pod przewodnictwem marszałka Czang-Kai-Szeka biorą udział wszyscy przed stawiciele armii, oraz kierownicy rządów prowincjonalnych.

Klucz w rękach Sowietów

Londyn, 6. 8. (PAT). Nie jest jeszcze pewnym, czy posiedzenie komitetu nieinterwencji, zapowiedziane na dzień jutrzejszy odbędzie się rzeczywiście. **Zależne to będzie w znacznej mierze od stanowiska sowieckiego. W brytyjskich kołach politycznych zachowują tajemnicę co do rozmów prowadzonych przez lorda Plymoutha, ograniczając się do stwierdzenia faktu, iż stanowisko zajęte przez Sowiety, jest obecnie jedyną przeszkodą uniemożliwiającą prowadzenie spraw podkomitetu nieinterwencji.**

2 tys. milicjantów poddało się powstańcom

Bilbao, 6. 8. (PAT). Komunikat radiowy donosi, że według ostatnich wiadomości otrzymanych z terenu operacji wojskowych na froncie aragońskim, **2000 członków milicji ludowej, którzy wycofali się do Sierra-Carbonera, w dniu wczorajszym poddali się powstańcom.**

Oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód w prowincji Cuenca. Straże przednie powstańców znajdowały się do 5 b. m. po południu w odległości 10 klm. od miejscowości Salvacanete bardzo ważnej z punktu widzenia strategicznego.

Wystawa rolnicza Polaków w Paranie

Rio de Janeiro, 6. 8. (PAT). Polscy rolnicy w Paranie, organizujący się coraz lepiej, **urządzają coraz więcej wystaw dających przegląd ich pracy i dorobku.** Ostatnio osadnicy polscy z okolic Palmeiras urządzili wystawę rolniczą, na której otwarcie przybył gubernator stanu Parana Manoel Ribas i wicekonsul R. P. Lepecki. Wystawa obesłana została pięknymi eksponatami. Na ogólną liczbę wystawców **160**, wystawców Polaków było **105**. Gubernator Ribas wygłosił przemówienie, w którym wyraził kolonistwu polskiemu swe największe uznanie.

Skład materiałów wybuchowych wyleciał w powietrze

Buenos Aires, 6. 8. (PAT.) W miejscowości Malargue, w prowincji Mendoza, nastąpiła eksplozja w składzie materiałów wybuchowych, należącym do dyrekcji rządowych kopalń nafty. **Siła wybuchu była tak wielka, że skład uległ niemal doszczętnemu zniszczeniu.** Dach prochowni został rzucony na odległość 300 m. Znajdujący się w chwili wybuchu w składzie robotnicy w liczbie sześciu, **ponieśli śmierć na miejscu.** Wyrządzone szkody materialne są bardzo poważne.

Kronika telegraficzna

— Do Amsterdamu przybyła ze Szwajcarii podróżująca po Europie para książęca ks. Chichibu. Para książęca była odejmowana śniadaniem przez królową Wilhelminę.

— Książę Konoye doznał porażenia słonecznego. Stan zdrowia księcia nie jest ciężki, jednak lekarze zalecili mu całkowity wypoczynek i przerwanie wszelkiej pracy.

— Marsylska stacja radiowa schwyciła sygnały S. O. S. nadawane przez statek angielski "British Corporal", który znajduje się pod 3653 st. szerokości i 225 st. długości. Kapitan statku zawiadamia, iż jest bombardowany i domaga się niezwłocznej pomocy.

Więzienie za odmawianie modlitw po polsku

Berlin, 6. 8. (PAT). „Nowiny Codzienne" (Opole) nawiązują do działalności **„Kreisvikaera" księdza Mehrmanna w Zakrzewiu na pograniczu.** Dziennik m. in. pisze: przed kilku miesiącami pod nieobecność proboszcza księdza patrona dra Domańskiego, **ksiądz Mehrmann po nabożeństwie odmawiał niemieckie modlitwy, na które wierni odpowiadali po polsku, wiedząc, że są na polskim nabożeństwie.** Doszło w kościele do wymiany zdań między księdzem a wiernymi. Padło m. in. zdanie: „Dziś jest przecież nabożeństwo polskie", a jedna z Polek zaintonowała polską pieśń religijną, podchwyconą następnie przez wiernych. **Ksiądz Mehrmann sprawę oddał prokuratorowi.** W wyniku procesu, który odbył się w Pile, skazany został p. **Marcin Łangowski na 6 tygodni więzienia, sędziwa p. Zdrękowa na 4 tygodnie więzienia, a kilka młodych Polek na karę grzywny.** — Obecnie dowiadujemy się, że p. Łangowski na wezwanie do Piły musiał udać się w sobotę do więzienia, aby odsiedzieć karę. Postępowania księdza Mehrmanna krytykować nie będziemy, wyrok jest bowiem wyrokiem, pisze gazeta, wolno nam jednak wyrazić tym większą sympatię i cześć dla skazanych, **że przecież stanęli odważnie w obronie mowy ojczystej i uprawnień religijnych ludu polskiego.** Szczególnie gorące sympatie nasze towarzyszą skazanym na więzienie. P. Łangowskiemu, który już odbywa karę przesyłamy słowa pełne otuchy.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV karny, dnia 3 sierpnia 1937 r. Sygn. IV. Pr. 153/37. — Sąd Okręgowy wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: — I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 lipca 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 lipca 1937, konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" numer 206 z daty 29 lipca 1937 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 5 p. t. „W Bydgoszczy aresztowano szpiegów", albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k. oraz 22 rozp. Prez. Rzpl. z 24 października 1934 Nr. 94. poz. 851 DZURP. II. Zakazuje się dalszego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu". III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Protokolant: apl. W. Czosnek. — Przewodniczący: Wiceprezes Sądu Okręgowego, Horski. Za zgodność: podpis nieczytelny, Sekretarz.

Sensacyjny zwrot w procesie pos. Sidora

Socjalista odwołał wszystkie zarzuty

Bratysława, 6. 8. (PAT). Wyznaczona na dzień wczorajszy rozprawa w procesie pos. Sidora **przeciwko sekretarzowi czeskiego stronnictwa socjalistycznego Smreczkowi była oczekiwana z powszechnym zainteresowaniem nie tylko w Czechosłowacji lecz również za granicą.** Do Bratysławy zjechało na proces wielu polityków czeskich i słowackich **oraz dziennikarzy krajowych i zagranicznych.** M. in. przybyli również dziennikarze polscy, przedstawiciele agencji Stefani, niemieckiej agencji prasowej oraz sprawozdawcy i korespondenci licznych dzienników niemieckich i austrackich. Początkowo spodziewano się, że **w procesie wystąpią nowi świadkowie z kół zagranicznych agentów prowokatorów, znanych z poprzednich procesów politycznych, którzy będą się starali wszelkimi sposobami skompromitować posła Sidora.** W związku z tym do Bratysławy przybyło wielu Słowaków wiedeńskich, którzy mieli złożyć zeznania i wykazać bez **podstawność zarzutów wysuwanych przeciwko Sidorowi.** Sprawa jednak przybrała niespodziewany obrót, gdyż Smreczek zaraz na początku rozprawy **zaproponował ugodowe załatwienie sporu oświadczając gotowość udzielenia Sidorowi satysfakcji.** Gdy Sidor wyraził zgodę w tym kierunku, **Smreczek złożył protokolarne oświadczenie, w którym stwierdza, że twierdzeń, jakoby Sidor działał na szkodę państwa nie może udowodnić i dlatego odwołuje je w całej rozciągłości, żałuje swego wystąpienia przeciwko niemu i prosi go o przebaczenie.** Równocześnie zobowiązuje się oświadczenie to opublikować na swój koszt w prasie. Ponosi również koszta sądowe. Adwokat Sidora przyjmując w imieniu swego klienta te oświadczenia, **zastrzegł sobie jednak wszczęcie przeciwko nieobecnemu na dzisiejszej rozprawie świadkowi Janoszce kroków sądowych w związku z jego fałszywymi zeznaniami, obciążającymi posła Sidora.**

Żądanie powrotu emigracji politycznej
nie podlega karze

Warszawa, 6. 8. (Tel.). W Sądzie Apel. w Warszawie miała się odbyć sprawa działaczów ludowych powiatu sosnowieckiego Stef. Bombika i Stan. Kępy, **oskarżonych o pochwalanie zbrodni stanu przez odczytanie rezolucji**, która zapadła w Nowosielcach, a w której chłopi w obecności marsz. Rydza-Śmigłego wyrazili m. in. swe żądania w sprawie emigracji politycznej, łącząc je z najżywotniejszymi interesami państwa. Za tego rodzaju czyn prokuratorzy na terenie całego kraju wytaczali procesy karne. jednakże sądy uniewinniały oskarżonych, **nie znajdując w tych czynach cech przestępstwa.** I w wypadku Bombika oraz Kępy Sąd stanął na stanowisku, że **nie popełnili oni przestępstwa, to też uniewinnił ich.** Prokurator założył apelację do drugiej instancji. Gdy obrońcy oskarżonych zgłosili się dziś do kancelarii Sądu, aby przejrzeć akta sprawy Bombika i Kępy oświadczono im, **że proces został skreślony z wokandy, gdyż prokurator w ostatniej chwili zrzekł się popierania apelacji.**

Delegacja urzędników u p. Premiera

Warszawa, 6. 8. (Telef.) Premier gen. Składkowi, przyjmując delegację zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych, oświadczył t. in., **że awanse pracowników państwowych przeprowadzone będą w terminie normalnym, to znaczy w dn. 1 stycznia 1938 r.** Obejmą one głównie pracowników niższych i średnich grup uposażeniowych. Wszelka poprawa bytu pracowników państwowych — mówił p. premier — **jest uzależniona od sytuacji budżetowej i w każdym razie będzie przeprowadzona od dołu, to jest poczynając od pracowników niższych kategorii.**

Jednocześnie p. premier oświadczył, że uregulowanie sprawy specjalnego podatku w stosunku do kolejarzy będzie zależało od sytuacji finansowej kolei.

W kołach pracowników państwowych krążą pogloski, **że podatek specjalny od uposażeń nie będzie nadal utrzymany. natomiast wprowadzony będzie podatek dochodowy od uposażeń pracowników państwowych.** Ogólnie biorąc sytuacja pracowników państwowych **dozna jednak pewnej poprawy.**

Ambasador rządu gen. Franco
złożył listy uwierzytelniające kanclerzowi Rzeszy

Berchtesgaden, 6 sierpnia (PAT). Kanclerz Rzeszy przyjął dziś w swojej rezydencji w Obersalzberg nowomianowanego ambasadora rządu gen. Franco — Antonio Marques de Magaz, który złożył kanclerzowi swe listy uwierzytelniające. Ambasador Marquez de Magaz w wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu podkreślił że stosunki Hiszpanii z Rzeszą Niemiecką były zawsze jak najlepsze. **„Obecnie — mówił ambasador — gdy w moim kraju toczą się krwawe walki, prawdziwa zdrowa Hiszpania, prowadzona przez gen. Franco, odczuwa tym bardziej i ceni zrozumienie, jakim cieszy się w Niemczech, które m. in. znajduje swój wyraz we wspólnej nienawiści wobec komunizmu. Podpisany po moim przybyciu układ regulujący stosunki handlowe między Hiszpanią a Niemcami, stanowi szczęśliwą wróżbę co do tego, iż węzły łączące nasze kraje, będą się coraz bardziej zacieśniać“.**

W odpowiedzi kanclerz Rzeszy oświadczył m. in. **„Najgorętszym pragnieniem niemieckiego narodu i moim jest, aby armii gen. Franco udało się wywalczyć wolność hiszpańskiego narodu i tym samym zażegnać niebezpieczeństwo, które posuwając się od granic waszego kraju, zagraża całej Europie“. Jestem całkowicie zgodny z panem co do tego, iż wspólny cel — obrony przed niszczycielską działalnością międzynarodowego komunizmu — łączy jak najściślej oba nasze narody“.**

— * —

Watykan o uznaniu rządu gen. Franco

Paryż, 6. 8. (PAT). **Według „Matin“ przedstawiciel Watykanu oświadczył wczoraj wieczorem dziennikarzom, że Watykan powziął pewne decyzje równoznaczne z uznaniem de facto rządu gen. Franco. Uznanie rządu gen. Franco de jure nie zostało jednak postanowione.**

* * *

Salamanka, 6. 8. (PAT). Komunikat kwatery głównej wojsk powstańczych z dnia 5 sierpnia o sytuacji na froncie północnym: na wielu odcinkach trwa pojedynek artyleryjski. Na froncie aragońskim w okręgu Albarracin wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu naprzód, oczyszczając równocześnie zdobyte tereny. Liczni dezerterzy przeszli na stronę wojsk powstańczych.

B. król Alfons XIII myśli jeszcze o koronie

Paryż, 6 sierpnia. (PAT). Korespondent „Petit Journal“ w korespondencji z Genewy, donosząc o przyjeździe do Lozanny b. króla Hiszpanii Alfonsa XIII, pisze, **iż zamierza on tam pozostać od 2 do 3 tygodni.** Pomimo kategorycznych zaprzeczeń, jakie słychać wśród bezpośredniego otoczenia króla, dziennik z całą stanowczością twierdzi, **iż były król odbył liczne rozmowy z przedstawicielami arystokracji hiszpańskiej, którzy przybyli by zobaczyć się z nim, do Lozanny.** Celem tych rozmów **było rzekomo skłonienie króla, by w najbliższej przyszłości sprawa restauracji monarchii w Hiszpanii została poruszona w Paryżu i Londynie.** Według dziennika przypuszczają, iż b. król Alfons ucieknie się w tym celu do pośrednictwa jednego z panujących, przy czym **wymieniany jest rzekomo król Leopold belgijski.**

* * *

Rzym, (PAT) Agencja Stefani w depeszy z Genewy twierdzi, iż dziennikarskie koła genewskie przywiązują duże znaczenie do rozmów, jakie Alfons XIII b. król Hiszpanii odbył w swej willi pod Lozanną z kilku przedstawicielami kół hiszpańskich. Agencja Stefani dodaje, że według krążących pogłosek, **b. król, który formalnie dotychczas nie abdykował, zamierza rzekomo zrzec się swych praw do tronu na rzecz swego trzeciego syna.**

Przedłużenie umowy z Gdańskiem
w sprawie obrotów produktami rolniczymi.

Gdańsk. 6. 8. (PAT.) Umowa polsko-gdańska o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa z dnia 6 sierpnia 1934 r.. która obowiązywała pierwotnie w ciągu roku i przedłużona była rok rocznie do 10 sierpnia 1937 r. została obecnie przedłużona na dalszy rok tj. do 10 sierpnia 1938 r. po rokowaniach prowadzonych w maju i w czerwcu rb. miedzy rządem polskim i senatem W. M. Gdańska.

Jednocześnie z przedłużeniem obowiązującej umowy, znowelizowano tekst jej jak również załączniki oraz protokół dodatkowy. **Układ reguluje obrót produktami rolniczymi z Polski do Gdańska oraz obrót wzajemny serem, rybami i przetworami rybnymi.**

Umowa podpisana została w dniu dzisiejszym przez komisarza gen. R. P. w Gdańsku min. Chodackiego oraz prez. senatu W. M. Gdańska, Greisera.

—:•:—

EXEQUATUR DLA KONSULA SOWIECKIEGO.

Warszawa, 6. 8. (PAT.) Rząd polski udzielił exequatur **p. Anatolowi Jakowlewiczowi Klimowowi** jako konsulowi ZSRR na obszar województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i lubelskiego z siedzibą we Lwowie.

— • —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 8. (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 212.97, kupno 212.11, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.38, Mediolan 28.03, Nowy Jork sprzedaż 5.30¼, Paryż 19.87, Praga 18.44, Wiedeń 99.20, Zurych 121.65.

Marka niemiecka srebrna sprzedaż 149.00, kupno 146.00, 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 69.00, drugiej emisji 68.25, 4% konsolidacyjna 58.00, 4 i pół % pożyczka wewnętrzna 57.25. Akcje: Bank Polski 105.50.

Nadwyżka budżetowa w lipcu

Warszawa, 6. 8. (PAT.) Tymczasowe zamkniecia rachunków skarbowych za lipiec czyli czwarty miesiąc bież. roku budżetowego. **wykazują dochody w sumie 191.616 tys. zł i wydatki 191.100 tys. zł.**

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem **515 tys. zł.** Ponieważ pierwsze trzy miesiące bież. roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie **498 tys. zł.** nadwyżka za okres od kwietnia do lipca rb. włącznie **wynosi 1.013 tys. zł.**

Wydatki w lipcu rb. były wyższe od wydatków w lipcu r. ub. o sume okrągło **14 mil. zł,** zaś dochody o **13.819 tys. zł.**

Śledztwo w sprawie
Michalskiego i Idzikowskiego zakończone

Warszawa, 6. 8. (Telef.) **W tych dniach zakończone zostało śledztwo w sprawie afery b. dyrektora Departamentu Podatkowego Min. Skarbu Michalskiego i prezesa organizacji rzemieślniczych b. posła Idzikowskiego. Śledztwo w tej sprawie trwało przeszło 3 lata. Obejmuje ono 42 tomy, zawierające kilka tysięcy stron. W toku śledztwa przesłuchano z górą 500 świadków. Opracowanie aktu oskarżenia powierzono** wiceprokuratorowi do spraw zleconych, Marcinkowskiemu. Akt oskarżenia **będzie gotów dopiero za kilka tygodni.**

Konserwacja drewnianych kościołów
w diecezji krakowskiej

Kraków, 6. 8. Wojewódzki urząd konserwatorski w Warszawie zwrócił się do duchowieństwa diecezji krakowskiej z odezwą w sprawie konserwacji zabytkowych kościołów drewnianych, których ilość ostatnio znacznie się zmniejszyła już to wskutek zaniedbania już to niewłaściwej restauracji.

Konserwatorski Urząd podaje przy tym szereg zasad, dotyczących odnawiania zabytkowych kościołów drewnianych. Dachy kościołów winny być kryte gontem, nigdy zaś dachówką, blachą, eternitem etc. Ściany zewnętrzne impregnowane a nie malowane żółtą farbą pokostową. **Wszelka rozbudowa może być podejmowana jedynie za zgodą Urzędu Konserwatorskiego. Co do wnętrz, to nowe polichromie należy harmonizować z dawnymi. Wreszcie dla zabezpieczenia budowli od pioruna i pożaru, należy pozostawić nietknięte stare drzewa, które wraz z charakterystycznymi ogrodzeniami drewnianymi lub kamieniami stanowią najpiękniejsze otoczenie kościoła. Pamiętać też należy o kontroli gromochronów.**

W parafiach, gdzie wystawiono nowe murowane kościoły, pożądane jest wyszukanie dla dawnego drewnianego kościoła jakiegoś nowego przeznaczenia, które przedłużyłoby jego egzystencję.

Podając do wiadomości tę odezwę Krakowska Kuria Arcybiskupia podkreśla, że w myśl obowiązujących przepisów tak synodalnych jak i państwowych. wszelkie zamiary wprowadzenia jakichkolwiek zmian w obecnym stanie kościołów drewnianych, jak przebudowa, rozszerzenie, odnawianie lub zdobienie wnętrza, zmiana otoczenia, mają być zawsze rozważane w ścisłym porozumieniu z przedstawicielem Kurii Biskupiej (statut 179) oraz z Wojewódzkim Urzędem Konserwatorskim (Rozp. Prezyd. Rzp. z 6 III. 1928, Dz. U. R. P. 1928. nr 29 poz. 265).

Wspaniała uroczystość z racji 25-lecia kapłaństwa
ks. kan. dra Machaya

Jabłonka Orawska, 6. 7. (Telef.) W dniu dzisiejszym przy pięknej pogodzie odbyła się w Jabłonce Orawskiej wspaniała uroczystość 25-lecia kapłaństwa ks. kan. dra Ferd. Machaya, znanego działacza spisko-orawskiego. W uroczystościach wzięły udział ogromne tłumy Spiszaków i Orawian. Obecny był również gen. Kasprzycki. Obszerniejsze sprawozdanie z uroczystości łącznie z przedstawieniem działalności ks. dra Machaya podamy w dniu jutrzejszym.

— * —

Ks. Kentu opuścili Łańcut

Łańcut. 4. 8. (Telef.) O godz. 14.55 zajechał przed dworzec łańcucki powóz, zaprzężony w cztery konie, którym przybył brat króla angielskiego ks. Kentu z małżonką ks. Maryną. Gościom towarzyszył ordynat Alfred Potocki. Ksiestwo przeszli do salonu recepcyjnego, wyłożonego dywanem, sięgającym aż do wejścia do wagonu salonowego, który ustawiony był przed salą recepcyjną. **O godz. 15 zatrzymał się na stacji w Łańcucie pociąg pospieszny, idący w kierunku Krakowa i Katowic, do którego doczepiono salonkę. Ksiestwo Kentu pożegnali się z gospodarzem i odprowadzającymi ich gośćmi i opuścili Łańcut, udając się do Katowic w towarzystwie pp. Koziel-Poklewskich, Benedykta Tyszkiewicza i księcia Lichtenstein (księżna Lichtenstein wyjechała z Łańcuta dziś rano autem). Zebrana na peronie liczna publiczność zgotowała dostojnym gościom angielskim serdeczną owację.**

O godz. 16.15 opuszcza Łańcut pociągiem pospiesznym w kierunku Krakowa reszta towarzystwa, która uczestniczyła w zjeździe na zamku łańcuckim.

Pogrzeb śp. prof. Bergla

Myślenice, 6. 8. W dniu 4 bm. zmarł w Myślenicach po długiej chorobie ś. p. Rajmund Michał Bergel, emerytowany profesor gimnazjalny. kapitan rezerwy W. P., kawaler orderu krzyża srebrnego Virtuti Militari, krzyża niepodległości, były prezes Zw. Legionistów w Myślenicach. Ś. p. zmarły liczył 43 lata. Przed paru laty redakcja „Głosu Narodu“ miała w ś. p. R. M. Berglu cennego współpracownika. Zmarły, gorący patriota. był kochanym przez młodzież wychowawcą.

Pogrzeb ś. p. R. M. Bergla odbył się w piątek po południu. **Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kapelan pułk. Antos z Krakowa w asyście miejscowego duchowieństwa. Ks. Antos pożegnał nad mogiłą Zmarłego imieniem kolegów-legionistów, a imieniem grona profesorskiego przemówił nad mogiłą prof. L. Werszler W pogrzebie wzięli udział m. in. wicewoj. krak. p. Małaszyński, pułk. Witorzeniec, imieniem władz wojskowych, pułk. Kruk-Szuster.**

Nowy poseł R. P. w Argentynie

Buenos Aires, 6. 8. (PAT). Poseł R. P. dr Zdzisław Kurnikowski, w towarzystwie konsula Wocława Dostala, złożył oficjalną wizytę prezydentowi Argentyny gen. A. Justo, wręczając mu listy uwierzytelniające. Kolonia polska w Buenos Aires urządziła dwie powitalne uroczystości posłowi R. P. dr. Kurnikowskiemu. Pierwszą z nich zorganizował **ks. Michalak.**

Chińskie sentymenty

Nasi politycy kawiarniani podzielili się na dwa obozy — jedni za Japonią inni za Chinami. Na ogół w społeczeństwie polskim wybitnie dominują nastroje filo-chińskie. Ani Japonii, ani Chinom nic nie przyjdzie z takich czy innych sympatii naszego społeczeństwa. Ale nastroje pro-chińskie są zastanawiającym objawem.

Chińczycy słabi, Chińczycy biedni. Chińczycy bezbronni... Dlatego obywatel polski jest po stronie Chin. Postawa szlachetna i bardzo w Polsce zrozumiała. Ale postawa ta dowodzi, że w sprawach politycznych kierujemy się sentymentem. Decydują przesłanki emocjonalne. Jest to dla naszego narodu bodajże symptomatyczne. Nie umiemy myśleć politycznie.

Konflikt na Dalekim Wschodzie nie jest znów dla nas taką egzotyką. Wydarzenia te mają bezpośredni wpływ na naszą sytuację i muszą oddziaływać na polską politykę zagraniczną. Zwycięstwo tej czy innej strony w konflikcie bedzie miało ogromne konsekwencje dla Polski.

Dlatego sądzimy, że w sprawach konfliktu chińsko-japońskiego dominować musi jedna orientacja — mianowicie orientacja interesu Polski.

A jaki jest interes Polski w tej sprawie?

Zanalizujmy elementy sytuacji.

1) Japonia jest przeludniona. Japonia to 382.000 km. kw. i 70 milionów ludności. Na jeden km. kw. wypada prawie 200 mieszkańców (w Polsce — 78). Ale większość terenu to nieużytki. Na gruntach zdatnych do uprawy siedzi po tysiąc mieszkańców na jednym kilometrze.

Zischka pisze, że są w Japonii północnej całe lasy drzew odartych z kory. To ludność w czasie głodu zjadła korę. Skala życiowa szerokich mas jest niższa, niż niewolników w dawnym Rzymie. Japonia się dusi. Jest ona dosłownie na wulkanie. Dla Japonii ekspansja i zdobywanie terenów jest koniecznością życiową.

2) Możliwe są dwa kierunki ekspansji japońskiej. Kierunek południowy — bez porównania korzystniejszy — na archipelag Malajski i do Australii. Kierunek zachodni — Syberia.

Na południu grozi nieuchronne starcie z Anglią. Japonia nie może ryzykować wojny z Anglią. Dlatego pozostaje jedyna możliwość parcia na zachód w stronę Syberii.

3) Gotując się do konfliktu z Z.S.S.R., Japonia musi mieć zabezpieczone tyły. Jest elementarną zasadą działania wojskowego zabezpieczenie zaplecza armii. W razie wojny z Bolszewią armia japońska będzie miała na tyłach Chińczyków. Sztab japoński musi mieć pewność, że Chiny zachowają neutralność.

Tak wygląda zarys sytuacji. Porównajmy z tym wydarzenia ostatniej doby.

Gdy nad Amurem padły strzały, stanowiące małe preludium próbnego starcia z Sowietami, zaraz odezwało się ich echo na południowej granicy Mandżurii. Jakiś batalion chiński ostrzelał oddział japoński.

Drobny fragment, ale symptomatyczny. Stanowi on wskazówkę, że, w wypadku wojny z Rosją, Chińczycy będą wykorzystywać sytuację Japonii. Dlatego drobny ten fakt ma tak wielkie konsekwencje.

Japończycy zaprzestali ataków nad Amurem i zwrócili się w stronę Chin. Chodzi o zabezpieczenie zaplecza przed przyszłym konfliktem.

Rząd japoński składa oświadczenie, że nie żywi agresywnych zamiarów względem Chin. Polski polityk kawiarniany nie wierzy tym zapewnieniom i chytrze się uśmiecha, że „bujać to my, a nie nas..." Ale w tym wypadku polityk kawiarniany przechytrzył...

Zapewnienia Japonii zdaje się są szczere. Przeludniona Japonia czegóż może szukać w przeludnionych Chinach?

Japończycy żądają wycofania wojsk chińskich z prowincyj z Mandżu-Kuo graniczących. Postulat napewno szczery. Chodzi właśnie o zabezpieczenie pleców.

Armia chińska przedstawia niedużą wartość militarną. A jeśli będzie oddzielona od Mandżurii kilku prowincjami zneutralizowanymi, niebezpieczeństwo jej będzie niemal zupełnie wyeliminowane. To jest cel obecnej japońskiej ekspedycji.

Rzućmy okiem na mapę!!... Proszę sobie wyobrazić sytuację armii japońskiej walczącej z bolszewikami nad Amurem i na północy, jeżeli od południa zaatakują ją Chińczycy. Armia japońska znalazłaby się w kleszczach. Ten pobieżny rzut oka wystarczy, by zrozumieć sytuację!

A teraz polskie konsekwencje konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Szkoda, że lektura politycznej literatury nie jest u nas w modzie. Roman Dmowski jakże jasno i dobitnie wyłożył w swych dziełach, że związanie Rosji na Dalekim Wschodzie gwarantuje nam pokój na naszej granicy wschodniej. Japoński miecz Damoklesa zawieszony nad wschodnią Syberią krępuje Sowiety i uniemożliwia im agresywną politykę na Zachodzie. Silna Japonia to bezpieczeństwo naszych granic wschodnich. Ten związek jest bardzo oczywisty.

Użyjmy innego, łatwo zrozumiałego porównania. Możliwe są poprawne stosunki polsko - niemieckie, gdyż mamy sojusz z Francją. Sojusz z Francją zapewnia nam równowagę wobec Niemiec i wyklucza albo co najmniej krępuje agresję niemiecką.

Tak samo rzecz się ma na Wschodzie. Gdyby nie silna Japonia, popadlibyśmy w jednostronną zależność od Sowietów.

Zwycięstwo Chin w obecnym konflikcie jest mało prawdopodobne. Ale załóżmy, że jest możliwe... Czy opinia polska może sobie tego życzyć?

Klęska we wstępnej rozgrywce z Chinami oznaczałaby, że Japonia już jest nie zdolna do rozprawy z Rosją. Oznaczałoby to rozwiązanie Sowietom rąk na Wschodzie i zdjęcie wiszącego nad nimi miecza Damoklesa.

Pomijamy już sprawę tak ważną, że, gdyby nie bariera japońska, bolszewicy już dawno zrewolucjonizowaliby i zbolszewizowali Chiny.

Świadoma opinia polska musi mieć sąd jasny na te sprawy.

Znów wrócimy do przytoczonego porównania. Czy może Polska chcieć jakiegokolwiek osłabienia Francji? Czy możemy życzyć Francji gdziekolwiek, jakiejkolwiek porażki? Im Francja jest silniejsza tym pewniej się czujemy i możemy sobie pozwolić na luksus polityki porozumienia z Niemcami.

Podobne — acz nie identyczne — zasady winny regulować nasz stosunek do Japonii.

Orientacja filo-chińska jest wyrazem szlachetnego sentymentu, ale nie ma nic wspólnego z myśleniem politycznym. Konflikt serca i rozumu jest w tym wypadku wyraźny. St.

Przegląd prasy...

Rewizyta „Arconii" u marsz. Śmigłego-Rydza

Przed kilku tygodniami marsz. Śmigły Rydz wziął udział w komersie korporacji „Arconia" i wygłosił tam przemówienie, skierowane do młodzieży akademickiej. Dało to powód do szerokich dyskusji na temat polityki czynników decydujących w stosunku do młodzieży. W jakiś czas po komersie zapowiadano, że należy oczekiwać rewizyty delegacji „Arconii" u marsz. Śmigłego Rydza. „Gazeta Handlowa" donosi, że rewizyta już się odbyła w czwartek w południe.

„W skład delegacji wchodzili: z ramienia filistrów pp.: inż. Tadeusz Wędrowski, Jan Pogorzelski, Zdzisław Krzemiński, Roman Daszyński i Tytus Jerzy Wilski, a z młodzieży akademickiej p. Roman Nowicki prezes korporacji „Arkonia" oraz p. Andrzej Irzycki.

Członkowie „Arkonii" przybyli wczoraj aby złożyć Panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi podziękowanie za odwiedzenie korporacji w dniu 18 maja br. Na pogawędce, toczonej w miłej atmosferze delegacja bawiła u Pana Marszałka około godziny".

Zwrócić należy uwagę na fakt, że wizyta trwała dość długo. Przypuszczać można, że w ciągu niej nawiązano do rozmów, które odbyły się w czasie komersu.

List ks. Metropolity do marsz. Piłsudskiej

W związku z wczorajszym doniesieniem o wizycie ks. nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi u p. marsz. Piłsudskiej przytaczamy następujące doniesienie „Czasu":

„Ks. Metropolita Sapieha wystosował list do p. Marszałkowej Piłsudskiej. W liście tym Ks. Metropolita przedstawić miał motywy, które skłoniły go do wydania zarządzenia o przeniesienie szczątków Marszałka Piłsudskiego.

Na list ten — jak słychać — p. Marszałkowa odpowiedziała pismem, w którym przedstawiła swoje w tej sprawie stanowisko.

Wymiana listów nastąpiła przed kilku tygodniami".

Nieprawdopodobne pogłoski

Lwowski „Dziennik Polski" wyspecjalizował się w szerzeniu najrozmaitszych nieprawdopodobnych wieści — dotyczących „frontu Morges" i Stronnictwa Narodowego. W ostatnim numerze „Dziennik Polski", nawiązując do swych doniesień o walce „liberalnych wpływów" z „frontu Morges" z „Sekcją Młodych" w Stron. Narodowym twierdzi, że walka ta przybrała ostatnio na sile dając przewagę „grupie profesorskiej", czyli liberałom.

„W związku z tym rozeszły się pogłoski, że prof. Edward Dubanowicz, który od szeregu lat trzymał się z daleka od praktyki ma się przenieść do Warszawy i objąć w Stron. Narodowym jedno z kierowniczych stanowisk.

Fakt ten dowodziłby niewątpliwie ugruntowania się wpływów „frontu Morges" w tej partii".

„Zdzierają się, to znaczy dochodzą do swej mety..."

Zbliżona do t. zw. kół gospodarczych „Depesza" nawiązuje do słów „Jutra Pracy" o tych, którzy się zdzierają i zastanawia się nad tym, kiedy występuje zjawisko „zdzierania się".

„Zdaje się, że przede wszystkim wówczas, gdy zadania, których się człowiek podejmuje, lub które nań nakładają nie odpowiadają jego kwalifikacjom i siłom. Nic też dziwnego, że „zdzierają się" dziś ludzie, dla których życie publiczne jest tylko formą „wyżycia się". „Zdzierają się" — to znaczy dochodzą do swej mety, za którą tchu już chwycić nie mogą i jak kiepska szkapa stają, nie wiedząc, co dalej robić. „Zdarli się" — to znaczy — nie mają już programu po wyczerpaniu czy zużyciu haseł, którymi się kierowali i środków, które były im dostępne. „Zdarli się" — to znaczy, że nad głowami ich przechodzą siły, wobec których stoją bezradni.

Lecz „zedrzeć się" — to nie znaczy to samo, co przegrać. Bywa, że ci, co są „zdarci" wygrywają. Nie na długo wprawdzie; wystarczy im jednak zawsze czasu do narobienia szkód w życiu społecznym".

Przyszła procedura proklamowania państwa żydowskiego

Egzekutywa syjonistyczna żąda od obradującego w Zurychu światowego kongresu syjonistycznego, udzielenia jej pełnomocnictw do prowadzenia rokowań z Anglią w sprawie projektów podziału Palestyny i zorganizowania państwa żydowskiego. Biuro Żyd. Agencji Telegr. podaje następujące informacje w sprawie procedury proklamowania państwa żydowskiego, która będzie zastosowana, jeśli Egzekutywa otrzyma pełnomocnictwa:

„Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu na sesji wrześniowej sprawozdania Komisji Mandatowej powiadomi rząd angielski, że sprawa zniesienia obecnego mandatu palestyńskiego będzie mogła być rozpatrzona po przedłożeniu przez rząd angielski szczegółowego planu o tym, jak ma być powołane do życia państwo arabskie i państwo żydowskie oraz na jakich zasadach organizowania będzie administracja obszaru mandatowego Palestyny. W tym też czasie toczyłyby się rokowania między Anglią a Agencją Żydowską oraz między Anglią a przedstawicielstwem Arabów palestyńskich. Rokowania te będą powiązane z pracami specjalnych komisji, o których wspomina sprawozdanie Komisji Królewskiej, jak komisji dla wytyczenia granic, komisji dla uregulowania spraw finansowych, transferu ludzi i majątków między nowymi państwami i t. d. Na podstawie ewentualnie osiągniętego porozumienia byłyby ustalone główne zasady form ustrojowych państwa żydowskiego i arabskiego. Uzgodniony tą drogą plan byłby przedłożony Izbie Gmin. Po uzyskaniu sankcji parlamentu projekt przedłożony będzie Lidze Narodów. Dopiero po zatwierdzeniu projektu przez Ligę Narodów, Anglia przystąpi do rokowań z Żydami i Arabami w sprawie powołania prowizorycznego rządu, który obejmie władzę na odnośnych obszarach. Procedura ta będzie, rzecz jasna, związana z szeregiem przepisów przejściowych. Rządy państwa arabskiego i żydowskiego zawrą przewidziane traktaty z Anglią uzyskując możność wstępu do Ligi Narodów. Powyższa procedura będzie, rzecz jasna, aktualna tylko w tym wypadku, jeżeli nie zajdą istotne zmiany w sytuacji politycznej".

Programy społeczno-gospodarcze a życie

Niedawno temu poddaliśmy krytyce naszą politykę gospodarczo-społeczną, doszukując się braku planowości. Wyraziliśmy pogląd, że nasze życie gospodarcze **toczy się od przypadku do przypadku.** Brak planu i... konsekwencji! Jest rzeczą zrozumiałą, że wynik takiej gospodarki **nie może być korzystny.** Tym czasem nauka ekonomii zna pewne systemy, które naszym zdaniem zasługują na baczną uwagę.

Ktoś powie: zabawa w doktrynerstwo! Bynajmniej! Życie powojenne dało nam już wiele doświadczeń w sprawach społeczno-gospodarczych, z których wynika, że „doktrynerzy" t. zn. ludzie o pewnej konsekwencji światopoglądowej i skonkretyzowanym programie osiągneli lepsze rezultaty niż ci, którzy żyją przypadkowością i świadomą wolą losami gospodarstwa narodowego nie kierują. Z jednym zastrzeżeniem: o ile ci „doktrynerzy" swój program opierali na przesłankach zgodnych z naturą ludzką i mieli na uwadze dobro całości, a nie tylko interes pewnych warstw.

Trzy są zasadnicze kierunki społeczno-gospodarcze:

LIBERALNO - KAPITALISTYCZNY, SOCJALISTYCZNY I KATOLICKO-SPOŁECZNY.

Każdy z nich przedstawia pewną wykończoną całość. Pomijamy ich treść światopoglądowo-filozoficzną. W tej chwili bowiem interesuje nas ta część programu, która dotyczy życia gospodarczego i społecznego.

Jakież są cechy charakterystyczne wymienionych systemów?

Weźmy na pierwszy ogień **kapitalizm.** Charakteryzuje go pojęcie nieograniczonego **rozporządzania własnością prywatną** i wypływająca stąd wolność gospodarcza, rozdział kapitału i pracy, najemnictwo, idea zysku jako wyłącznego motywu gospodarowania, koncentracja własności i in.

Musimy tu zrobić tylko jedno zastrzeżenie: gospodarcze i społeczne składniki kapitalizmu uległy poważnej ewolucji. I tak np. wolność gospodarcza w początkach XIX wieku była prawie nieograniczona. Z czasem stan ten uległ zmianie. Wolność gospodarcza coraz bardziej ograniczało państwo oraz powstające zrzeszenia gospodarcze, które zresztą w ujęciu kapitalistycznym służą do ograniczania produkcji. Słowem — współczesny kapitalizm **uległ ewolucji w kierunku „społecznego kapitalizmu".**

A socjalizm!? Z jego przyjecia płyną krańcowo inne konsekwencje. Naczelna jego zasada, **to ustrój oparty na własności kolektywnej,** a co za tym idzie oddanie w ręce państwa całego życia gospodarczego. Do tego dodać należy walke klas i zupełne poddanie jednostki woli państwa.

Po środku niejako stoi

KATOLICYZM SPOŁECZNY.

Wysuwa on zasadę sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, ograniczonego rozporządzania własnością prywatna, zorganizowania życia społeczno gospodarczego systemem korporacyjnym itp.

Jak z tych kilku przykładów widać, różnice między wymienionymi kierunkami są wielkie. Jest rzeczą zrozumalą, że różnice te występują bardzo silnie w życiu praktycznym. Należy dodać jeszcze dla ilustracji, że w związku z ostatnim kryzysem każdy z wymienionych systemów ma zgodnie ze swymi podstawowymi założeniami inny punkt patrzenia na jego zwalczanie. I tak, socjalizm **żąda wyzucia jednostek z własności, liberalizm zmierza do dalszej koncentracji własności, katolicyzm społeczny wysuwa hasło uwłaszczenia mas,** polegające na udziale mas we własności w takim stopniu, który by im pozwolił na pewien kulturalny poziom

życia i który by uchylił gnębiącą je niepewność jutra. W zakresie ustroju społecznego socjalizm dąży **do sprowadzenia jednostki do roli funkcjonariusza państwa i jego narzędzia.** liberalizm stoi na stanowisku jak **największego rozluźnienia więzów społecznych, katolicyzm** społeczny zaś dąży do takiego ustroju, **w którym by jednostka, zachowując swoją samodzielność, włączona jednak była w sposób organiczny w społeczeństwo i by społeczeństwo to stanowiło pewien sprawnie działający organizm.**

Wymienione kierunki nie istnieją tylko w sferze teorii. Tkwią one już dziś głęboko w życiu praktycznym, bo obejmując całość zagadnień społeczno-gospodarczych, mają swoich zwolenników, którzy o ich zrealizowanie walczą. Walka ta, wzmogła się szczególnie dziś, gdy ostatnie lata wykazały, iż uzdrowienie stosunków społeczno-gospodarczych może nastąpić przez gruntowną ich zmianę, przebudowę.

Pisząc powyższe uwagi nie chcemy dawać próby wykładu doktryn. Pragniemy tylko zwrócić uwagę, że nie dlatego myśl ludzka wypracowywała pewne systemy społeczne, gospodarcze, że nie miała czym innym się zająć, ale dlatego, że zachodziła tego potrzeba. Że konieczność wypracowywania wspomnianych koncepcyj **narzucało życie stawiające narody i państwa wobec coraz to nowych skomplikowanych warunków.**

Tym czasem w Polsce panuje pod tym względem raczej bezhołowie. Marnujemy czas i energię, pozostając w bezczynności. Gdy mamy do wyboru systemy: — gospodarki wolnej (liberalizm), kolektywnej (socjalizm) i zorganizowanej (katolicyzm społeczny), — **błąkamy się często po manowcach... bezmyślności i apatii.**

Czas najwyższy, aby położyć temu kres. **Gospodarstwo narodowe ponosi bowiem, na skutek takiego stanu rzeczy, wielkie straty. Gdy cały szereg państw kroczy po drodze postępu gospodarczego, my stoimy w miejscu, a tym samym cofamy się.** Świadczą o tym cyfry zawarte w Małym Roczniku Statystycznym.

Jest to objaw dla nas bardzo niepomyślny i... niebezpieczny. **K. TUR.**

Migawki

Wścieklizna stwierdzona przez lornetkę

Doskonałemu humoryście krakowskiemu, Leonowi Wyrwiczowi, pewnie się nie śniło, że jego kawał o lekarzu Ubezpieczalni, który badał pancjentów na odległość (przez lornetkę) tak prędko doczeka się „próby“ życiowej. Oto, jak donosi jeden z dzienników pomorskich w miejscowości Suchary (powiat wyrzyski) ktoś zaalarmował lekarza powiatowego, że we wsi pojawił się wściekły pies. Co zrobił dzielny lekarz powiatowy?

Przede wszystkim — jak pisze ów dziennik — przyjechał z podziwu godnym pośpiechem. Do podejrzanego psa w wszelki wypadek się nie zbliżył, ale obejrzał psa w polu przez lornetkę. I przez lornetkę stwierdził, że pies jest ponad wszelką wątpliwość chory na wściekliznę.

Skutki tej lornetkowej diagnozy były oczywiste: na mocy przysługujących mu uprawnień lekarz weterynarii zarządził wybicie wszystkich psów w Sucharach.

Co dalej było, lepiej nie pisać. I bez tego każdy Czytelnik może łatwo wystawić owemu lekarzowi powiatowemu odpowiednie „świadectwo“. Nawet bez lornetki.

Peer.

Humor

Wypadek motocyklowy. — Motocyklista przejechał jakiegoś mężczyznę, za co przeprasza go wielokrotnie i wręcza tytułem odszkodowania 20 złotych, mówiąc:

— Proszę o podanie mi pańskiego adresu, wówczas poślę panu do domu jeszcze 30 złotych.

— Nie, nie, przyjacielu — odpowiada poturbowany — na raty nie pozwolę być przejechanym.

Biskupi Hiszpanii o wojnie domowej
w swym kraju

W tych dniach Biskupi polscy otrzymali od Episkopatu Hiszpanii list zbiorowy w sprawie wojny domowej toczącej się od roku na Półwyspie Iberyjskim. List wypełnia 31 str. broszury dużego formatu i jest podpisany przez wszystkich Ordynariuszów Hiszpanii. Datowany jest 1 lipca 1937 r.

List ten daje syntetyczny obraz historii katolicyzmu w tym kraju w ostatnich latach. A więc znajdujemy w nim przedstawienie przyczyn, które doprowadziły do wojny domowej, — charakterystykę dwóch walczących z sobą obozów i wyjaśnienie stanowiska Kościoła.

Momentem decydującym — czytamy w liście Biskupów Hiszpanii — były wybory do Kortezów w lutym 1936 r. Wybory przyniosły więcej głosów partiom umiarkowanym, ale więcej mandatów lewicy i w następstwie tego także władzę. Stało się to dlatego, że stronnictwa umiarkowane poszły do wyborów rozbite, a lewica skupiona w jednym bloku — „Frente Popular“. Nie mniej faktem bardzo ważnym jest, że — **„Front Ludowy“ nie miał za sobą większości kraju.** Świadom tego rozpoczął walkę z narodem. Okres najbliższych po wyborach miesięcy wypełniają akty barbarzyństwa, gwałt w stosunku do ludzi i do rzeczy: terror, palenie kościołów (od lutego do kwietnia 1936 r. spalono 411 kościołów, a wykonano 3 tys. zamachów politycznych).

Z Rosji przybywają emisariusze Kominternu. I ci stają się teraz kierownikami akcji, która przybiera odrazu wręcz bezbożniczy charakter. Jest to prawdziwa rewolucja, choć całą akcją kieruje „legalny“ rząd. Katolicy i narodowcy podnoszą protest przeciw terrorowi. Powstanie zostało sprowokowane przez barbarzyństwo rządu... Biskupi hiszpańscy opierając się na nauce teologów, zwłaszcza św. Tomasza z Akwinu, stwierdzają, że powstanie jako akcja obronna przeciw „Frontowi Ludowemu“ nie jest działaniem niemoralnym; przeciw gwałcicielom największych dóbr ludzkości i narodu broni Boga i ojczyzny.

„Patrząc — piszą Biskupi — na ekscesy rewolucji komunistycznej hiszpańskiej stwierdzamy, że w historii zachodnich narodów nieznane jest podobne zjawisko zbiorowej namiętności, ani zbiorowej zbrodni przeprowadzonej w paru tygodniach, — zamachów na zasadnicze prawa Boga, społeczeństwa i osoby ludzkiej. A nie jest rzeczą łatwą znaleźć po dobne w ogóle w dziejach ludzkich takie i tak wielkie występki. Rewolucja hiszpańska jest prawdziwie „wyjątkowa“ w historii“.

Biskupi Hiszpanii zestawiają liczby ofiar w ludziach straconych za wiarę (300 tys. ludzi), zniszczonych kościołów i dzieł sztuki. Podają wstrząsające fakty barbarzyństwa (użycie czaszki jednego z biskupów do gry w piłkę nożną itd.). I przeprowadzają wywód, że właściwie to, co zagranica nazywa „rewolucją“ (powstanie narodowe) jest obroną ładu i ustroju, a prawdziwą rewolucją jest to, co robi rząd „Frontu Ludowego“.

Odparciem fałszywych poglądów kursujących za granicą i wyrażeniem wiary w ostateczne zwycięstwo katolicyzmu kończy się ta „Carta Colectiva de los Obispos espanoles a los de todo el mundo con motivo de la guerra en Espana“ (Pamplona, 1937, str. 31).

Ruiny katedry odkryto w Haliczu

W okolicy historycznego miasta Halicza w woj. stanisławowskim, niegdyś stolicy ks. Halickich od 4 lat sumptem ks. metropolity Szeptyckiego prowadzi doc. dr Pasternak, dyrektor Muzeum Ukr. Tow. Nauk. im. Szewczenki prace wykopaliskowe.

Obecnie doc. Pasternak odkopał w całości fundamenty i zarysy zewnętrznych ścian ogromnej katedry, zbudowanej na wzór Soboru Kijowskiego św. Zofii przez ks. Jarosława Osmomysła w połowie XII wieku. Rozmiary trzynawowej katedry wynosiły 32 m. na 37.5 m. — od r. 1255 kroniki zamilkły o istnieniu tej wspaniałej świątyni.

Pod fundamentami dr Pasternak natknął się przed pewnym czasem na sarkofag wyciosany z jednolitego bloku kamiennego, w którym znajdowały się szczątki szkieletu oraz na grobowiec ze szkieletem kobiety prawdopodobnie znamienitego pochodzenia ze szczątkami diademu, tkanego złotymi nićmi.

—:o0o:—

Osoba ludzka w niebezpieczeństwie
W obronie praw człowieka

„Państwo może bez wahania przyjąć i kierować się następującym przykazaniem: kochaj siebie ponad wszystko, a swoich obywateli dla siebie samego“ (Fichte: Ueber Patriotismus). Te słowa Fichtego, filozofa i pedagoga niemieckiego nacjonalizmu, stają się dziś naczelnym hasłem państw totalnych, które depersonalizują człowieka i robią z niego materiał laboratoryjny dla karkołomnych eksperymentów ustrojowych.

Przeciwko temu pomniejszaniu wartości jednostki występuje etyka katolicka, która twierdzi, że

CZŁOWIEK JEST NIE TYLKO MARTWYM PRZEDMIOTEM I SCENĄ DLA ZBIOROWYCH PROCESÓW PSYCHICZNYCH,

ale w wielkiej mierze sam jako żywy podmiot za siebie odpowiada i że kultura osobista jest co do swojej istoty prawdziwą podstawą i podwaliną dobrodziejstw kultury społecznej.

Pod hasłem: **„Osoba ludzka w niebezpieczeństwie“** (la personne humaine en péril) odbywały się niedawno (zostały zakończone 29 lipca br.) obrady t. zw. „Tygodnia Społecznego“ w Clermont Ferrand we Francji, skupiające wybitnych socjologów i uczonych, jak prof. Duthoit przewodniczący zjazdu, prof. Delos z wydziału prawnego uniwersytetu w Lille, Bruno Solages rektor uniwersytetu w Toulouse, Jean Lerolle, Thellier de Poncheville i innych.

Uchwalone na Tygodniu Społecznym wnioski odbiły się głośnym echem w prasie, poruszają bowiem te tak bardzo aktualną i zasadniczą ideę, że

„prawo, jakie każdy człowiek posiada odnośnie do nabywania kultury osobistej jest z istoty swojej prawem naturalny ludzkiej, wyższym ponad prawo władzy“.

„Człowiek wówczas tylko prawdziwie **rozwija swą osobowość — gdy podporządkowuje się woli Bożej, przejawianej w nim samym i w otaczającym go świecie; na tej drodze dopiero może człowiek odpowiedzieć godnie swemu osobistemu powołaniu.**

Człowiek powinien zachować prawo wolnego wyboru w urzeczywistnieniu swego powołania. **Po tym względem należy przeciwstawić się wszelkim systemom totalistycznym, które niwelują osobowość, naginając ją do nakreślonego z góry politycznego szablonu.**

Do życia ekonomicznego należy wprowadzić pierwiastek duchowy. Jeżeli bowiem liczymy się z tym faktem, że prawa fizyczne i siły techniczne wywierają wielki wpływ na bieg życia gospodarczego, to z drugiej strony nie należy zapominać, że to właśnie osobowość ludzka jest celem gospodarki, która zawsze i wszędzie powinna mieć na względzie przede wszystkim dobro wspólne jednostek ludzkich“.

Powyższe założenia przeciwstawiają się tym hasłom, jakie głoszą dziś zwolennicy krańcowego totalizmu. Dla takich reżimów politycznych jak hitleryzm lub komunizm faktycznie jednostka ludzka nie istnieje, albowiem w tych ustrojach człowiek o tyle jest człowiekiem, o ile żyje w społeczności ludzkiej i bierze udział w życiu państwowym. „Pogański totaliści usiłują zniszczyć największe dobro, jakie ludzka istota zdobyć może:

ŚWIADOMOŚĆ SWEJ ODRĘBNOŚCI.

Jedyny czyn, godny spełnienia, to jest pracą nad wydoskonaleniem samego siebie, nazywają ci twórcy samolubstwem... Popraw świat! mniejsza o to, że nie wiesz jak — oto myśl, jaką wpajają oni w zbląkane dusze... Marzą o państwie-maszynie, w której ludzie mają się obracać jak bezwolne kółka mechanizmu potwornego... Marzą **o państwie, w którym świadomość osobowości będzie pognębioną“.**

Klucz jednak do rozwiązania tego zasadniczego zagadnienia, jakim jest stosunek jednostki do społeczeństwa, ludzkość odnaleźć może tylko w nauce chrześcijańskiej, w odpowiedzialności wobec Boga.

Kościół uczy, że człowiek jest czymś więcej, aniżeli istota społeczna, że osobowość ludzka jest czymś wyższym, aniżeli społeczeństwo. Bez wyższego moralno-religijnego ideału, który powinien przyświecać osobowości ludzkiej, serce społeczeństwa bić przestanie!

Człowiek musi się uszlachetnić wewnętrznie — jak mówi słynny Pestalozzi — aże by mógł przyczynić się do podźwignięcia bliźnich, a więc aby mógł być użytecznym w społeczeństwie. Ażeby się stać odpowiednim, musimy przede wszystkim być ludźmi.

Kronika kulturalna

WYSTAWA MALARZY KRAKOWSKICH W TORUNIU.

Wczoraj otwarta została w Toruniu wystawa obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich w Krakowie, zorganizowana przez L. O. P. P.

Wystawa obejmuje ok. 500 prac, w tym dzieła najwybitniejszych malarzy polskich m. in. Axentowicza, Fałata, Wyczółkowskiego, Kossaków, Malczewskiego. Znajduje się tu także jedyny w Polsce zbiór portretów królów polskich.

„TAMTEN“ ZAPOLSKIEJ NA FILMIE.

W niedługim czasie odbędzie się w Berlinie prapremiera filmu wytw. Tobis p. t. „Warschauer Zitadelle“, który nakręcony został tego lata. Jest to niemiecka wersja filmowa sztuki Zapolskiej „Tamten“.

700-LECIE M. BERLINA.

W dniach 14—22 sierpnia odbędzie się cykl uroczystości ku upamiętnieniu 700 rocznicy miasta Berlina.

Sport

CONCORDIA Z KNUROWA W KRAKOWIE

W nadchodzącą niedzielę ligowa drużyna Wisły rozegra w Krakowie towarzyski mecz piłkarski ze śląską Concordią z Knurowa. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż ślązacy pokonali niedawno na własnym terenie ligową Garbarnię 5:1.

Na meczu tym Wisła wystąpi w ligowym składzie, a na środku pomocy zadebiutuje nowopozyskany piłkarz Kammer.

NOWE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W AMERYCE.

W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska w ćwierćfinale łatwo pokonała Amerykankę Virginie Rice Johnson 6:1, 6:4. W turnieju tym najgroźniejsza rywalka Polki, Amerykanka Marble, nie startuje, a również znakomita Jacobs bierze udział tylko w doublu. W grze podwójnej pań Jędrzejowska w parze z Bundy pokonała parę Cootes—Harrison 2:6, 7:5, 6:2.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego o mistrzostwo świata w Helsinkach (60 serii po 10 strzałów, odległość 60 mtr.) w konkurencji drużynowej zwyciężyła Szwajcaria 2647 pkt., 2) Finlandia 2625 pkt. 3) Szwecja 2623 pkt. 4) Francja 2606 pkt. 5) Estonia 2603 pkt. 6) Węgry 2596 pkt. 7) Niemcy 2574 pkt. 8) Polska 2572 pkt. 9) Włochy, 10) Dania. 11) Norwegia.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Szwed Ullman — 555 pkt. Wyniki ten jest nowym rekordem świata. Dalsze miejsca zajęli: 2) Büchi (Szwajc.), 3) Mazoyer (Francja), 4) Wehner (Niemcy).

Międzynarod. wystawa prasy skautowej
zorganizowana przez polskich harcerzy.

W Amsterdamie otwarta została na terenie „jamboree“ międzynarodowa wystawa prasy skautowej i konferencja redaktorów pism skautowych całego świata. **Obie te imprezy zorganizował Związek Harcerstwa Polskiego.** Rano we czwartek przed namiot wystawy prasowej przyjechał lord Baden Powell. Powitali go naczelnik harcerzy harcmistrz inż. Tryński i komisarz zagraniczny Z. H. P. harcmistrz Kapiszewski. Skautowi naczelnemu wręczono na pięknym talerzu huculskim przykryty barwnym pasiakiem ludowym katalog prasy skautowej, wydawnictwo Z. H. P. Następnie Baden Powell dokonał otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi łowickiej i zwiedził wystawę, interesując się żywo eksponatami. Z kolei Baden Powell przeszedł do namiotu konferencji prasowej, którą zagaił przemówieniem, wskazując na doniosłe znaczenie prasy skautowej. Po wyborze na przewodniczącego Jana Grosse z Krakowa, rozpoczęły się właściwe obrady konferencji.

Dostosowanie taboru kolejowego do potrzeb rolnictwa

W kołach rolniczych przewiduje się, że najbliższych czterech miesiacach nastąpi, jak co roku. wzrost przewozu artykułów rolnych, jak również i artykułów, nabywanych przez rolników. W szczególności mogą zaistnieć możliwości znacznego wzrostu przewozów buraków cukrowych„ ziemniaków, nawozów sztucznych oraz maszyn i narzędzi rolniczych. Oblicza sie, że zapotrzebowanie na wagony kolejowe ze strony rolnictwa może przekroczyć w miesiącach sierpniu i wrześniu 2.000 wagonów miesięcznie, a w październiku i listopadzie po 4.000 wagonów.

W związku z tym, samorzad rolniczy zgłosił do prowadzonych przez Ministerstwo Komunikacji badań, dotyczących planu przewozów kolejowych. postulat uwzglednienia potrzeb rolniczych w programie dokonywanych remontów taboru kolejowego.

Spór o rabaty przy sprzedaży wyrobów tytoniowych

Obecnie znajdują się w opracowaniu przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta R. P. o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Związek Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych wystąpił z propozycją podziału sprzedawców na grupy, proponujac. by samoistni sprzedawcy tytoniu otrzymywali rabat 8 proc., właściciele zaś sklepów mieszanych, sprzedających obok tytoniu i inne towary, otrzymywali tylko rabat 6 procent. Przeciwko tym projektom wystąpiły Związki Kupiectwa Detalicznego, domagając się utrzymania dotychczasowych rabatów dla kupców spożywczych, sprzedających wyroby tytoniowe.

Komornicy na służbie muszą być w mundurach

Minister sprawiedliwości zarzadził, aby od dnia 1 marca br. komornicy występowali w czasie pełnienia obowiązków służbowych tylko w mundurach. Mimo tego zarządzenia komornicy „urzędowali" przeważnie tylko w czapkach urzędowych a ubraniach cywilnych. Obecnie ukazał się okólnik przypominający, że uchybienia w ubiorze komorników są niedopuszczalne.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 5 sierpnia 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 3466, 7955, 10896, 11515, 15437, 20929 i 39610.

—:oOo:—

Przed stabilizacją parytetu dolara i funta

„Morning Post" donosi, że za pośrednictwem Leith Rossa rozpoczynają się dyskusje między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem Wielkiej Brytanii na temat całego szeregu zagadnień finansowych, w pierwszym rzędzie nad długami wojennymi i stabilizacją parytetu dolara i funta.

—:oOo:—

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w piątek dnia 6 sierpnia bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw. nowa	28.00—28.50
Pszenica dworska biała	27.75—28.00
Pszenica zbierana targowa nowa	27.50—27.75
Żyto dworskie nowe	22.75—23.00
Żyto zbierane	22.50—22.75
Owies zbierany	18.50—19.25
Jęczmień targowy	19.50—19.75
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE	
Groch Wiktoria poznań.	29.50—30.50
Groch pół-wiktoria małop.	26.50—27.50
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Koniczyna pastewna	9.00—9.50
Słoma długa	5.50—6.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna stare standarty.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	47.00—47.50
Mąka psz. gat. I st. wym. 0-50 proc.	45.00—45.50
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-65 proc.	42.00—42.50
Mąka pastewna	19.00—20.00
Mąka razowa 0-95 proc.	32.50—33.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	38.50—38.75
Mąka razowa 0.95 proc.	28.50—29.00
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
gat. I stand. wym. 0-65 proc.	33.50—34.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.
Tendencja spokojna, podaża mała, dowozy lokalne małe.

—:oOo:—

Rząd przeciw podwyżce cen

Dowiadujemy się, że zamierzoną przez spółke akcyjna zakładów przemysłowych: „Kadzielnia" podwyżkę cen wapna o około 4 procent, fabryka ta, na skutek bezpośredniej interwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych, cofnęła. W stosunku do innych wapienników zagłebia kieleckiego. które nosza sie z zamiarem podwyższenia cen na swe wyroby. akcja interwencyjna Ministerstwa Przemysłu i Handlu została również wdrożona.

Również na skutek notatek, jakie się od kilku dni ukazują w prasie na temat podwyżek cen tkanin z przędzy wełnianej i odpadkowej — wełnianej. wytwarzanych w okręgu przemysłowym białostockim i łódzkim, Ministerstwo Przemysłu i Handlu spowodowało bezpośrednią interwencję w organizacjach zawodowych odnośnych przemysłów i wydało urzędom wojewódzkim w Białymstoku i Łodzi zarządzenia, co do przeprowadzenia akcji utrzymania cen na poziomie niezmienionym.

—oOo—

Przepisy wykonawcze do rozporządzenia emeryt.

Agencja „Echo" podaje: W Dz. Urz. M. K. ogłoszono przepisy wykonawcze do rozporządzenia emerytalnego z 28. I. 1934 r. (zarządzenie z 22. IV. 1937 r. Nr 9/19/37), jednocześnie traci moc obowiązującą dotychczasowe rozporządzenie wykonawcze z 24 sierpnia 1934 r. Nr P. 9/2/52/34. Obecnie przepisy wykonawcze rozszerzają poważnie spis formacyj wojskowych, w których służbę zalicza się do wysługi emerytalnej na równi z czasem służby w wojsku polskim. Jako takie formacje uznano więc obecnie obok wymienionych w rozporządzeniu z 24 sierpnia 1934 r. następujące formacje wojskowe: a) Organizacja Werbunkowo-Agitacyjna od 13. V. 1918 r. do 5. I. 1919 r. b) Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej do 11 listopada 1918 r. c) Organizacje przygotowawcze powstanie wielkopolskiego: 1) Batalion Pograniczny Nr 1 w Szczypiórnie, 2) Rady Robotników i Żołnierzy w czasie do 20 sierpnia 1919 r., 3) Organizacja Wojskowa Pomorze (Towarzystwo b. żołnierzy) w czasie od 27 grudnia 1918 r. do 10 lutego 1920 r. d) Oddziały i instytucje wojska wielkopolskiego w czasie od 27 grudnia 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r. e) Straż Ludowa i Obrona Krajowa w czasie do 20 sierpnia 1919 r. f) Pułk Strzelców im. Bartosza Głowackiego — w czasie od 1 listopada 1917 r. do 6 kwietnia 1918 r. g) Oddział Mikuliniecki — w czasie od 16 października 1918 r. do 2 kwietnia 1/L r. h) Oddziały polskie we Włoszech w czasie od 1 grudnia 1917 do 5 listopada 1918 r., po czym armia polska we Francji. i) Legion w Finlandii — w czasie od 24 kwietnia 1917 r. do 1 marca 1918 r. j) Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej — w czasie od 14 listopada 1918 r. do 7 marca 1919 r.

—:oOo:—

Oszukańcze machinacje właścicieli fabryk-spółdzielni

W Łodzi wykryto znowu afere oszukańczą. Oto swego czasu powstało na terenie łódzkim szereg spółdzielni tkackich, do których w charakterze udziałowców weszli z jednej strony przemysłowcy a z drugiej robotnicy, przy czym robotnicy wpłacili udziały, przeciętnie w wysokości około 200 złotych w formie odpracowanych godzin — W krótkim czasie po założeniu spółdzielni przemysłowcy oświadczyli robotnikom-udziałowcom, że dochód z fabryk wydatnie maleje i w związku z tym poczęli wypłacać robotnikom zamiast normalnych zarobków w wysokości 40 zł. tygodniowo, tylko 6—8 zł. Zdarzyło się nawet, że niektórzy dyrektorzy spółdzielni oświadczyli robotnikom, że z powodu strat jakie poniosły fabryki, robotnicy będą musieli pokrywać niedobory.

Na skutek skargi robotników przeprowadzono dochodzenia, które ujawniły, iż przemysłowcy wpisywali do ksiąg pozycje wpływów odpowiednio „zredukowane", narażając robotników-udziałowców na poważne straty. „Pomysłowymi" przemysłowcami zajęła się policja.

— oOo —

Z naszych uzdrowisk

Sezon w Horyńcu Zdroju

W Horyńcu Zdroju, pow lubaczowskiego, sezon kąpielowy w całej pełni. Kuracjuszy z całej Polski nazjeżdżało sie wiele, to też pensjonaty zakładowe i prywatne są pełne.

W łazienkach ruch ożywiony. Jedni z kuracjuszy kąpią się w siarce, inni szukają ulgi w borowinie, jeszcze inni biora kąpiele gazowe, hydropatię, a wszyscy prawie piją wodę „Różę".

Mimo jednak dość dużej frekwencji kuracjuszy, w łazienkach panuje porządek, gdyż każdy z gości ma wyznaczoną kabinę i godzinę. Podobnie i wyznaczanie godziny na wizytę lekarską powitać trzeba jako praktyczną nowość.

Na podstawie umowy z dyrekcją zakładów kąpielowych w Horyńcu Ubezpieczalnie Społeczne przysyłają tu swoich pacjentów. Ci bywają rozmieszczani po pensjonatach zakładowych, a opłatę ryczałtową płaci za nich Ubezpieczalnia Wielki procent kuracjuszy stanowią żydzi.

Wytknąć jednak trzeba Horyńcowi niektóre usterki, by dla dobra samego zdroju, jak i kuracjuszy na przyszłość nastąpiła zmiana.

I tak: W Horyńcu Zdroju, własności panów Karłowskich, pochodzących z Poznańskiego, jedynym urzędującym lekarzem zdrojowym jest od lat p. dr Ehrenreich, żyd. Czyżby na lekarza zdrojowego nie można było znaleźć katolika?

Do dra Ehrenreicha musi iść każdy kuracjusz, bo bez jego ordynacji nie dostanie kąpieli. Taksa zaś lekarska jest, jak na tutejsze stosunki, dość wysoka i niejeden z kąpiących się odczuwa ją jako dotkliwy wydatek. Również i kąpiele są stosunkowo drogie. Wprawdzie uzyskuje sie zniżki, ale **uzyskanie ich niestety zależy nie tyle od materialnego położenia pacjenta, ile od kaprysu lekarza czy dyrektora.** Jedni otrzymują 100 proc. zniżki, inni zaledwie kilkanaście pocent, a jeszcze inni wcale nic. Jest to dalszy powód narzekań.

Aptekę, bez której miejsce uzdrowiskowe obyć się nie może, prowadzi żona lekarza. Muzykę zdrojową stanowi zespół prawie w całości żydowski. Fotograf oczywiście też żyd. Czy nie za wiele tej mniejszości?

Na przyszłość wskazanym by było, by wszyscy kuracjusze przysyłani z Ubezpieczalni mieszkali w jednym zakładowym pensjonacie. Będzie to lepsze i dla nich i dla innych kuracjuszy płacących o wiele od nich więcej za utrzymanie i dla prowadzących pensjonaty

Na koniec jeszcze wspomnieć trzeba i o tym, że aprowizacja prywatna w Horyńcu napotyka na trudności, a towary są droższe, niż w okolicznych miasteczkach. Nieraz nie można dostać nawet chleba, cukru, czy innych artykułów pierwszej potrzeby. Na ogół jednak w Horyńcu życie w porównaniu z innymi miejscami kuracyjnymi nie jest zbyt drogie. Pobyt zaś dla szukających wypoczynku przynosi sporo zadowolenia.

Kąpiele na rozmaite artretyzmy i reumatyzmy ściągają dość wielu, a po usunięciu wytkniętych usterek ściągać będą jeszcze więcej.

M.

Z kraju...

AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE ZAJŚĆ W RACŁAWICACH DORĘCZONY. Został doręczony akt oskarżenia 60 osobom pociągniętym do odpowiedzialności sądowej za to, że w dniu 18 kwietnia br. w Racławicach-Janowiczkach wzięły udział w zbiegowisku, wspólnymi siłami dopuszczając się przemocy względem policji państwowej przez strzelanie, rzucanie kamieniami, bicie kołkami od czego zraniono 45 policjantów, z których sześciu odniosło poważne rany. Oskarżeni odpowiadać będą przed Sądem Okr. w Kielcach z art. 163 KK. — Świadków wezwano 79.

ZWOŁANIE KONGRESU N. P. R. DO WARSZAWY. Na dzień 25 i 26 września b. r. został zwołany do Warszawy Ogólnokrajowy Kongres Narodowej Partii Robotniczej.

CAŁY BANK PRZED SĄDEM. Władze sądowe ukończyły dochodzenie w sprawie afery ujawnionej w Spółdzielczym Banku Ludowym w Łowiczu. W czasie rewizji ujawniono liczne malwersacje i postawiono w stan oskarżenia cały zarząd, oraz radę nadzorczą banku. Sześć osób z Menachem Zylbermanem na czele odpowiadać będzie za tworzenie fikcyjnych kont, prowadzenie fałszywej buchalterii i t. p. Oskarżeni zostali wypuszczeni za kaucją 60 tysięcy zł.

RAKIETA ZABIŁA 13-LETNIEGO CHŁOPCA. Podczas zabawy ludowej w Brzeźnie w powiecie Gdańskie Wyżyny, w czasie puszczania ogni sztucznych, jedna z rakiet eksplodowała w rurze żelaznej. Rakieta urwała pół twarzy 13-letniemu Kurtowi Zoernackowi, zabijając go na miejscu. Pirotechnika Maksa Sawatzkiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

WYBUDOWAŁ DWIE KAMIENICE ZA ZDEFRAUDOWANE PIENIĄDZE. Przed Sądem Okr. w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. sekretarzowi i skarbnikowi I urzędu skabowego w Poznaniu, W. Halasowi oraz jego żonie, Franciszce. Akt oskarżenia zarzuca Walent. Halasowi, że od stycznia 1934 do września 1936 przywłaszczył sobie pieniędzy skarbowych na sumę 158.494 złotych. Żona wiedziała o nadużyciach męża i pomagała mu w oszukańczych manipulacjach. Za zdefraudowane pieniądze Halas wybudował w Poznaniu dwie kamienice.

DO ŁAŃCUTA PO CERTYFIKATY PALESTYŃSKIE. Do Łańcuta przybyli z Przemyśla trzej młodzieńcy żydowscy, którzy usiłują dostać się przed oblicze gości ordynata łańcuckiego, aby prosić ich o certyfikaty na wyjazd do Palestyny. Młodzieńcy ci krążą już od trzech dni dokoła pałacu, jednak dotąd nie udało im się uzyskać audiencji u księcia Kentu ani jego małżonki. Nie tracą oni jednak mimo to nadziei i oczekują w dalszym ciągu cierpliwie.

...i ze świata

W NEUEMUENSTER W NIEMCZECH WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR WIELKIEJ GARBARNI. Płomienie niezwykle szybko ogarnęły zabudowania długości 300 m. szer. 50 m. Akcję ratunkową prowadziły silne oddziały straży pożarnej przy udziale 2 batalionów wojska w maskach gazowych. Znaczna część zabudowań zawaliła się. Dziwnym trafem ocalał komin fabryczny 70 metrowej wysokości. Udało sie uratować cenne turbiny i księgi handlowe, mimo to szkody materialne obliczają prowizorycznie na kilka milionów marek. Ofiar w ludziach nie było ze względu na wczesna godzinę katastrofy.

PIERWSZY RAZ W HISTORII SWEJ WYDAŁA KANADA BANKNOTY W DWU JĘZYKACH: angielskim i francuskim. Poprzednio drukowano je w języku angielskim dla Zachodniej Kanady, a we francuskim dla prowincji Quebec. Nowe banknoty Banku Kanady przedstawiają wartości: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 1000 dolarów. Na 100-dolarowym banknocie jest portret J. A. Macdonalda, na 1000-dolarowym — portret Wilfrida Laurier. Na wszystkich pozostałych — potret króla Jerzego VI. Nowe banknoty zostają powoli puszczone w obieg z równoczesnym wycofywaniem starych, zniszczonych.

EPIDEMIA PARALIŻU DZIECIĘCEGO W N. JORKU. W ciągu ostatniego tygodnia wzmogła się w Nowym Jorku epidemia paraliżu dziecięcego. Zarejestrowano około 360 wypadków tej choroby.

Zajmując Pekin Japończycy myślą o Irkucku

KOLEJ ŻELAZNA Z PEKINU DO MONGOLII KLUCZEM SYTUACJI STRATEGICZNEJ.

Japończycy zajęli Pekin. **Jeden z głównych punktów cierpliwie i konsekwentnie od szeregu lat realizowanego programu został osiągnięty.** Opanowanie Chin północnych wchodziło zawsze w zakres rozważań japońskiego sztabu generalnego, który stał na stanowisku, że usadowienie się Japonii na kontynencie azjatyckim jest nie do pomyślenia bez podporządkowania wpływom japońskim 5 prowincyj Chin północnych. — Plan ten powstał w ścisłym związku z dojrzewającym w japońskich kołach wojskowych i politycznych przeświadczeniem o nieuchronności wojny japońsko-sowieckiej. Plan japońskiego sztabu generalnego odrzuca zasadniczo koncepcję frontowego ataku Sowietów na linii Władywostok—Chabarowsk, biorąc raczej za punkt wyjścia **manewr oskrzydlający poprzez Mongolię Zewnętrzną, w kierunku jeziora Bajkalskiego na Irkuck**, aby w ten sposób odciąć armię wschodnią od jej baz sowieckich. — Opanowanie w sposób pośredni czy bezpośredni 5 prowincyj Chin północnych ma w ramach tego planu cel podwójny: 1) odcięcie Chin od Mandżurii i utrudnienie infiltracji wpływów sowieckich i 2) utworzenie z trójkąta Pekin Tientsin—Kałgan bazy operacyjnej skierowanej przeciwko podlegającej wpływom Moskwy Mongolii Zewnętrznej.

Operacje japońskie skoncentrowały się na najważniejszym w tej chwili strategicznym odcinku Tientsin—Pekin—Paotou, to jest wzdłuż kolei wiodącej do Kałganu i dalej w kierunku Mongolii Zewnętrznej. Opanowanie tej drogi jest pierwszym celem strategów japońskich, którzy odcinek kolejowy Tientsin—Pekin—Kałgan uważają za klucz sytuacji strategicznej w przyszłych rozgrywkach z ZSSR. — Poza momentami militarnymi i politycznymi, decydującym dla akcji japońskiej był także moment gospodarczy. „Przyszła wojna — jak mówi broszura rozrzucona w ilości 300.000 egzemplarzy przez sztab japoński — **będzie symfonią sił zbrojnych, gospodarczych i moralnych narodów biorących w niej udział**". Zapewnienie sobie siły ekonomicznej, przez opanowanie jej źródeł położonych możliwie w pobliżu przyszłego terenu operacji wojennej, było celem równorzędnym z celami o bezpośrednim znaczeniu strategicznym.

Prowincje północne należą do najbogatszych i najgęściej zaludnionych. Jedna piąta ludności Chin tj. około 83 milionów mieszka w 5 prowincjach północnych, co daje największe zaludnienie, wyrażające się w stosunku **200 mieszkańców na kilometr kwadratowy.** Obszar ziemi uprawnej w prowincjach północnych wynosi również 30 proc. ogólnej produkcji, ryżu 63 proc., kaoliny 51 proc., innych produktów 37 proc. Spośród roślin przemysłowych na pierwszy plan wysuwa się uprawa bawełny, która wynosiła w 1935 roku 34 proc. ogólnej produkcji chińskiej. Produkcja wełny wynosiła w Chinach północnych 90 proc. ogólnej produkcji. Przemysł włókienniczy w oparciu o wytwarzane na miejscu surowce znajduje się w pełni rozwoju.

Prowincje Hopei, Szantung, Szansi, Sueijuan i Czahar posiadają **bogate pokłady węgla.** W stosunku do ogólnej produkcji węgla kopalnie północno-chińskie dostarczyły, według zestawień 1935 roku 45 proc. — Złoża węgla w Chinach oceniane są na 348 miliardów ton, z czego 54 proc. przypada na Chiny północne. W prowincjach Czahar i Hopei znajdują się ponadto bogate **złoża rud żelaznych.** Łącznie ze złożami rudy żelaznej w Szantung i Szansi wynoszą one **46** proc. w ogólnej ilości rud żelaznych w Chinach.

Opanowanie tych olbrzymich a dotychczas zaledwie w połowie wyzyskanych bogactw decyduje o powodzeniu dalszych planów japońskich na kontynencie azjatyckim.

Awaria jachtu ministra Daladier

Minister wojny Daladier, który odbywa obecnie wypoczynkową podróż jachtem po Morzu Śródziemnym, omal nie uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Na jacht „Vellela 2", na którym znajdował się minister wojny, najechał na wodach włoskich na szerokości Sestri—Levante o 6 mil od Rapallo jakiś nieznany parowiec, który wbrew obowiązującym przepisom bynajmniej **nie zboczył z drogi celem przepuszczenia nadjeżdżającego jachtu.** Parowiec zmienił kierunek dopiero w ostatniej chwili, ale pomimo to nie dało się już uniknąć zderzenia. **Cały przód jachtu min. Daladier został zniszczony, a maszt przedni jest zupełnie strzaskany.** Następnie parowiec nie reagując zupełnie na wołanie kapitana żaglowca, **odjechał, nie ujawniając swej nazwy.** Uszkodzony jacht zdołał o własnych siłach powrócić do portu w zatoce Portofino. Władze włoskie ustaliły, że na jacht najechał statek włoski „Capo Olmo". „Vellela 2" udaje się w najbliższych dniach do Genui celem oficjalnego skonstatowania przez przedstawicieli towarzystwa asekuracyjnego doznanych awarii. Jak informuje korespondent „Journala", „Vellela 2" nie zatonął w czasie zderzenia tylko dlatego, że posiada bardzo mocny kadłub stalowy.

Patriarcha Barnaba zmarł śmiercią naturalną

W związku z ciągle krążącymi na terenie Jugosławii pogłoskami, iż powodem śmierci patriarchy Barnaby było otrucie, we czwartek podane zostało przez zarząd miasta Białogrodu do publicznej wiadomości oświadczenie lekarzy, którzy czuwali nad stanem zdrowia patriarchy. W odpowiedzi na postawione im pisemne pytania, lekarze zgodnie oświadczyli, że **patriarcha chorował na zatrucie organów pokarmowych z reperkusją na układ nerwowy**. Bezpośrednim powodem śmierci było **obustronne zapalenie płuc i osłabienie serca.** Schorzenie to nie stoi w bezpośredniej łączności z poprzednimi chorobami patriarchy, ale z uwagi na to, że cierpiał on dawniej na chorobę organów pokarmowych, można przypuszczać, że istniała w ogóle skłonność do chorób żołądkowych i serca. Poza tym zarządzona została analiza wydzielin patriarchy w centralnym zakładzie higieny. Badania dały również wynik negatywny.

Haile Selassie nie ogłosi pamiętników

Pewną sensację wzbudziła w Londynie wiadomość, że pamiętniki b. cesarza Abisynii Haile Selassie, które miały niebawem ukazać się w tłomaczeniu angielskim zostały nagle wycofane z druku. Haile Selassie zawarł ubiegłej jesieni z angielska firmą wydawniczą umowę, zobowiązując się do napisania pamiętników, przedstawiających rozwój wypadków przed inwazją włoską oraz przebieg kampanii abisyńskiej. Pamiętniki zostały napisane osobiście przez Haile Selassie w języku amharskim i obecnie przygotowywane było tłumaczeni angielskie.

Przed kilku jednak dniami adwokat Haile Selassie powiadomił wydawców angielskich, iż **cesarz, stosując się do rady swych politycznych doradców, postanowił nie ogłaszać swych pamiętników.** Względy, jakimi Haile Selassie kierował się powziąwszy tę decyzję, były natury politycznej i nie zostały ujawnione. Wydawcy angielscy odmówili rzekomo wydania rękopisów i postanowili zbadać całą sprawę.

—•—

Wielki pożar w Antwerpii

We czwartek w nocy Antwerpia została zaalarmowana wiadomością o wielkim pożarze, jaki wybuchł w sklepach należących do towarzystwa akcyjnego „Bon Marche". Około godz. 10 w nocy część magazynów stała już **w płomieniach, które sięgały wysokości 10 do 15 metrów.** Sklepy „Bon Marche" zajmują przestrzeń 10 tysięcy mtr. kw. Wysokość zabudowań przewyższa 20 mtr. Na miejsce pożaru przybyły **wszystkie oddziały straży pożarnej z Antwerpii i okolic.** — O godz. 11 istniało poważne niebezpieczeństwo, iż płomienie przerzucą się na sąsiednie domy. Dopiero po północy stało się pewnym, iż pożar zlokalizowano. Straż ogniowa czyniła wszystko co było w jej mocy, aby uratować przynajmniej część gmachu. Pożar wybuchł na 4 piętrze i wkrótce przedostał się na 5 piętro. Wokoło palącego się gmachu zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Musiano zawezwać w celu zapewnienia porządku i swobody ruchów straży ogniowej **wzmocnione oddziały policji i wojska.** Pożar opanowano dopiero nad ranem.

Dawno nie notowana klęska pożarów w Algierze

Corocznie w okresie letnim lasy w Algierze nawiedzane są klęską pożarów, na skutek posuchy i silnych upałów. W roku bieżącym klęska ta przybrała rozmiary nie notowane od dawna. Między innymi ostatnio wybuchł groźny pożar w lasach państwowych w okolicach miejscowości **Teniel-el-Haad** (dep. Algier), **który strawił ponad 7.000 hektarów lasu, głównie dębu korkowego,** niszcząc częściowo ostatni zbiór korka. Pastwą pożarów padły również okoliczne **lasy gminne i prywatne, duże połacie winnic i osiedla tubylców.**

Mimo energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej przez oddziały wojska i ludność miejscową, podniecany silnym wiatrem, rozszerzył się z niebywałą szybkością. Akcja ratunkowa, prowadzona w ciągu pięciu dni, doprowadziła ostatecznie do zlokalizowania pożaru i zapobieżenia dalszemu jego rozszerzaniu się.

—o:o—

Zuchwały bandyta postrachem półn. Brazylii

Grasujący na północy Brazylii bandyta „Lampeao", który znając znakomicie tamtejsze lesiste okolice, od lat siedmiu rabuje całe miasteczka i osady, unikając rąk sprawiedliwości, zniknął od pewnego czasu w puszczach na zachód od Pernambuco. Przez kilka miesięcy nic nie było o nim słychać, aż onegdaj nadeszły wiadomości z miasteczka Matta Grande (wielki las) w stanie Alagoas (między Pernambuco a Bahia), że Lampeao obozuje tam ze swą bandą, liczącą **ponad stu znakomicie uzbrojonych ludzi,** co skłoniło mieszkańców miasteczka do tłumnej ucieczki. Na poskromienie Lampeaona wyruszył batalion policji stanowej. Bezczelność rabusia doszła do tego, że zawarł umowę z jedną z filmowych firm, iż pozwoli się sfilmować. Umowy dotrzymał i na spotkanie z operatorami przybył. Zanim się władze o tym dowiedziały, **film był nakręcony. Lampeao dostał swe honorarium i zniknął w dziewiczych lasach.** Przed tym jednak postawił warunek, że musi otrzymać zawiadomienie w jakim czasie film będzie wyświetlany w jednym z północnych miast, gdyż chce być na nim i widzieć siebie i swą bandę uwiecznionych na taśmie. Niestety dotąd nie widział filmu, gdyż władze po prostu nie pozwoliły go nigdzie wyświetlać. Lampeao oświadczył filmowcom, iż **jest pochodzenia rosyjskiego** (ojciec Rosjanin, matka Indianka), że skończył t. zw. niższe kolegium w Natalu i że ma **jedenaście żon.**

Dwie osoby zabite w katastrofie samochodowej

Pod Nadarzynem w odległości 20 km. od Warszawy wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą pięć ofiar, w tym dwie śmiertelne. — Z Radomia do Warszawy jechało auto ciężarowe, naładowane towarami. W pobliżu wsi Wygoda szofer Malczek zauważył przebiegającą przez drogę kilkuletnią dziewczynkę i aby uniknąć najechania, gwałtownie wóz zahamował.

Samochód wykręcił się i wjechał do rowu i przewrócił się na bok.

Na miejsce wypadku zbiegli się na pomoc okoliczni mieszkańcy.

Dziewczynka nie uniknęła wypadku, potrącona bowiem bokiem przez samochód odniosła ciężkie potłuczenia. Pewien **chłopczyk, który siedział na kraju rowu został zabity.** Kierowca, jego pomocnik i pasażer odnieśli ciężkie obrażenia przy czym pomocnik został przygnieciony autem. Przewieziony do szpitala zmarł tam w krótkim czasie.

Skarb Państwa winien lekarzom

11,800.000 zł. za leczenie urzędników.

Izba Lekarska sporządziła ciekawe zestawienie, wskazujące na olbrzymie zaległości lekarzy u Skarbu Państwa z tytułu pomocy urzędnikom państwowym, występowania w sądach w charakterze biegłych i t. p. Jak się okazuje, na terenie wszystkich izb lekarskich zaległość ta osiągnęła kwotę 11,800.000 zł. **Samorząd lekarski podejmuje energiczną akcję w Ministerstwie Skarbu o szybką wypłatę kwot, należnych lekarzom.**

Nie będzie zmian w podręcznikach szkolnych

Ministerstwo WR i OP wydało ostatnio wyjaśnienie, w którym stwierdza, że zgodnie z rozporządzeniem o ocenie i używaniu książek z dnia 14 stycznia br., w bieżącym roku szkolnym nie będzie dokonywana obowiązkowa rewizja podręczników. Ponadto Ministerstwo wyjaśnia, iż **zmiany w używanych obecnie podręcznikach winny być przeprowadzone tylko w przypadkach istotnie ważnych i koniecznych;** należy zatem unikać poprawiania szczegółów mniej ważnych, lub takich zmian redakcyjnych, które nie stanowią z punktu widzenia potrzeb szkolnych wydatnej poprawy. Przypuszczać wobec tego należy, iż tylko nieliczni autorowie zdecydują się **na przerabianie swych** podręczników.

Koło Olkusza odkryto starą kopalnię

We wsi Rodaki pow. olkuskiego, **oddalonej** o 14 klm. od Olkusza natrafiono przypadkowo na stary szyb kopalni rudy żelaznej. Po sunięciu warstwy gliny i kamieni. ukazał się głęboki otwór solidnie zabezpieczony drewnianymi stemplami, które ku ogólnemu zdziwieniu, okazały się zdrowymi. Według pogłosek przed około 300 laty, a więc w tym czasie kiedy jeszcze były czynne kopalnie olkuskie miano w tym miejscu wydobywać rudę żelazną, którą następnie opodal **przetapiano i wyrabiano z niej siekiery i inne narzędzia rolnicze.** Odnaleziona kopalnia jest przedmiotem ogólnego zainteresowania, daje bowiem obraz instniejącym niegdyś kopalń srebra w Olkuszu.

Podczas wskakiwania do pociągu towarowego w biegu, dostał się pod koła wagonu na stacji Rabsztyn L. Wilczyński, hamulcowy tego pociągu. **Koła pociągu obcięły Wilczyńskiemu obydwie nogi, skutkiem czego wkrótce zmarł.** Nieszczęśliwy należał do drużyn kolejowych kieleckich.

Radio

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA DNIA 8 SIERPNIA 1938.

Warszawa i inne rozgłośnie polskie: — Godz. 8.00 Syngał czasu i pieśń poranna; 8.08 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; — 9.00 Transmisja nabożeństwa; 11.05 Koncert symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Koncert orkiestry; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.00 Muzyka taneczna; 16.20 Słuchowisko p. t.: „Dwaj nieśmiali; 17.05 Uroczystości strzeleckie; 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwiefelieton: Przez Patagonię ku Andom; — 20.00 Muzyka z płyt; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Kukułka wileńska"; 21.40 Reportaż z trasy marszy „Szlakiem Kadrówki"; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22.00 Recital fortepianowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz: 8.35 Kredyty zaliczkowe i zastawne w rolnictwie — pogadanka; 8.45 Muzyka z płyt; 13.00 Życie kulturalne Krakowa; 14.40 Chwilka regionalna; 20.00 Koncert solistów; 20.30 Odczytanie programu na dzień następny; 20.35 Wiadomości lokalne sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 8.35 Muzyka z płyt; 8.45 „Zaprawianie ziarna siewnego" pogadanka; 13.00 Ochrona przemysłu artystycznego na Huculszczyźnie — pogadanka; 14.40 „Czytamy" fragment p. t.: — „Dwie sceny"; 20.00 Koncert solistów; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 „Surmy śląskie"; 6.15 Muzyka z płyt; 7.45 Koncert życzeń; 8.35 Muzyka z płyt; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła w Mokrem, k. Mikołowa 13.00 Znaczenie hodowli kóz dla Śląska — pogadanka; 14.40 Jak robotnik może ratować swoje zdrowie podczas urlopu — pogadanka; 14.50 Co słychać na Śląsku; 20.00 Zdziebko słowa, ździebko śpiewki; 20.30 Program na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Haniebna rola socjalistycznego ruchu zawodowego w Krakowie

Pozostający pod wpływami Stronnictwa Narodowego w Krakowie związek zawodowy „Praca Polska" otrzymał od dyrekcji fabryki farb i przyborów malarskich „Iskra i Karmański" następujące pismo:

„W odpowiedzi na sz. pismo z dnia 26 czerwca br. 118-37 donosimy uprzejmie, że niestety wbrew naszej woli musieliśmy wydalić 8 robotników, należących do Związku „Praca Polska", gdyż inaczej ze strony robotników P. P. S., którzy okupowali naszą fabrykę przez blisko 2 miesiące, groziła nam wprost ruina.

Nasze słuszne żądanie, aby wydalenie mogło nastąpić na podstawie wyroku sądowego, a do tego czasu wydaleni robotnicy zostali zawieszeni (!), spotkało się z kategoryczną odmową.

Przeciw przemocy jesteśmy bezsilni. — Z poważaniem:"

(podpis nieczytelny)
pieczęć firmy.

Oto jak za przyczyną socjalistycznych „obrońców ludu" wylecieli na bruk polscy robotnicy. Podkreślić należy, że nie jest to odosobniony wypadek socjalistycznego terroru. W tym samym sezonie dyrekcja cegielni w Zielonkach pod Krakowem zmuszona była na żądanie socjalistów wypowiedzieć pracę 9 członkom Chrześcijańskich Związków Zawodowych, nie chcąc narażać zakładu na strajk i demonstracje, którymi grozili socjalistyczni terroryści.

Wobec tych faktów bezprzykładnego terroru winny zająć odpowiednie stanowisko władze sądowo-administracyjne, które, jesteśmy przekonani nie dopuszczą do dalszych prób siania anarchii przez czynniki wrogo ustosunkowane do polskiego świata robotniczego.

Opisane wypadki dosadnie podkreślają rolę jaką odgrywa PPS. w życiu polskim. Staje się ona coraz jawniej i śmielej sojusznikiem i awangardą wojującego żydostwa!

Kronika lwowska

BUŁGARIA NA TARGACH WSCHODNICH. Wczoraj pisaliśmy o udziale kupców niemieckich w Targach Wschodnich. W ostatnich dniach nadeszło do Zarządu Targów od Instytutu Eksportowego przy bułgarskim Ministerstwie dla Handlu, Przemysłu i Pracy w Sofii, zgłoszenie oficjalnego udziału Bułgarii. Stoisko Bułgarii będzie miało charakter informacyjny. Zostaną na nim pomieszczone kolekcje wzorów najważniejszych bułgarskich produktów eksportowych.

UKARANIE 59 KUPCÓW. Wydział przemysłowy Zarządu M. przeprowadził ostatnio przy udziale Miej. Urzędów dzielnicowych oraz asystencji organów P. P., kontrolę sklepów spożywczych i jadłodajni. W wyniku kontroli ukarano doraźnie 85 osób z powodu nieprzestrzegania przepisów o ujawnianiu cen artykułów powszechnego użytku oraz 10 osób z powodu zaniedbań sanitarnych. Zarząd Miejski przypomina obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów ujawniania cen przez kupców i przemysłowców, a to pod zagrozeniem zastosowania rygorów ustawowych. Zwraca się również uwagę kupującym, aby we własnym interesie o każdym nadużyciu donosili odpowiednim czynnikom.

OSZUSTKA W ROLI WŁAŚCICIELKI PENSJONATU. Wiktoria Mendrykówna (ul. Tarnowskiego 24) padła ofiarą rafinowanej oszustki, przyjęła bowiem do swego mieszkania jakąś nieznaną kobietę, która przedstawiła się jej jako właścicielka pensjonatu „Gertruda" w Jaremczu i w czasie swego kilkudniowego pobytu u donoszącej zaproponowała jej, aby pojechała z nią do Jaremcza, gdzie otrzyma posadę bufetowej. Mendrykówna zgodziła się na propozycję i gdy obie przybyły na główny dworzec, nieznajoma pożyczyła od Mendrykówny 15 zł. rzekomo na zakupy, a następnie zbiegła bez śladu. Mendrykówna powróciła do domu o jedno życiowe doświadczenie bogatsza a o 15 zł. uboższa.

MĄŻ PIJAK PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Donosiliśmy wczoraj o zamachu samobójczym Anieli Pełechaczowej, żony murarza, która powiesiła się na strychu swego mieszkania (Corso Łyczakowskie 32). Jak stwierdzono, w godzinach wieczornych zachorowało jej dziecko, a gdy ojciec przebywał w niedalekim szynku, Pełechaczowa doniosła mu o chorobie dziecka i zażądała, by zawezwał lekarza. Pełechacz, który znajdował się już w alkoholowym humorze odmówił i wówczas żona jego położyła kres swemu życiu. — Drugi zamach samobójczy notowano przy ul. Sobieszczyzna L. 10, gdzie 24-letnia Anna Iwasienko na tle zawodu miłosnego usiłowała otruć się jakąś nieznaną trucizną. Pogotowie przewiozło ją do Szpitala Powszechnego.

———ooo———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska".
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic".
CASINO: I. Królowa tańca, II. Flip i Flap, jako „Mistrzowie głupoty".
CHIMERA: „Cyrk na okręcie" — Pat i Patachon.
EUROPA: „Na Sybir" — Smosarska, Brodzisz i Bodo).
GLORIA: I. Wyprawa na Mongo, — II. „Żyd wieczny tułacz".
GRAŻYNA: „Wybuchowa blondynka" z Jean Harlow — i „Niebezpieczny flirt".
KOPERNIK: „Róże" — Żeromskiego.
MARYSIENKA: Nieczynne.
METRO: „Król kobiet".
MUZA: Teodora robi karierę.
PALACE: „Nieznośna dziewczyna".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Pieśń jej matki" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Eskapada Weroniki" i rewia.
ŚWIT: „Abdul-Hamid" i rewia.
TON: „Krew na morzu".
UCIECHA: „Robin Hood z Eldorado" i rewia.

Warszawa — Kraków
godzina lotu

Dlaczego sanacyjni studenci napadli
na narodowców blokujących Uniwersytet Jag.

W pełni ogórkowego sezonu, gdy na salach sądowych nie dzieje się zazwyczaj nic specjalnie interesującego, w Sądzie Okr. w Krakowie odbył się proces, który normalnie zgromadziłby na ławach publiczności tłumy akademików. Chodziło o **niefortunne zokończenie napadu, dokonanego w dniu 26 listopada ub. r. przez młodzież sanacyjną i lewicową na młodzież narodową, blokującą gmach Collegium Novum.** W dniu tym we wczesnych godzinach rannych, grupa lewicowców, w której znalazło się kilku osobników o zdeklarowanych zapatrywaniach komunistycznych, wyważyła bramę gmachu uniwersyteckiego od strony ul. Jagiellońskiej i wtargnęła do wnętrza. Po krótkiej walce napastnicy wyparci zostali z uniwersytetu przez młodzież narodową, a przybyła w międzyczasie policja i rozpędziła ich, dokonując aresztowań, w wyniku których **pięć osób zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych.** Byli to studenci U. J.: **Konrad Glücksman, Mieczysław Knapik, Stanisław Piecyk i Tadeusz Kozakiewicz, oraz Włodzimierz Czernecki, uczeń Szkoły Sztuk Zdobniczych.** Akt oskarżenia zarzuca im, że krytycznego ranka **wzięli udział w zbiegowisku, które miało na celu przestępstwo (gwałtowne wtargnięcie do gmachu U. J.). Poza tym akt oskarżenia zarzucał Piecykowi i Czerneckiemu stawianie oporu w czasie aresztowania, oraz Knapikowi wznoszenie okrzyków: „precz z endecką policją".** Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał. W czasie składania zeznań między oskarżonymi a sędzią **Bobilewiczem** dochodzi do interesujących dialogów.

Sędzia Bobilewicz: Kto blokował gmach Uniwersytetu Jag.?

Osk. Glücksman (żyd): **Stronnictwo Narodowe!**

Sędzia: A więc Stronnictwo Narodowe było zamknięte w Uniwersytecie.

Sędzia: A wy po co przyszliście pod Uniwersytet?

Osk. Glücksman: Chcieliśmy przerwania blokady.

Sędzia (z uśmiechem): **Tak bardzo byliście przepojeni żądzą wiedzy, że chcieliście ich wyrzucić!**

Zmieszany oskarżony nie odpowiada.

Po zeznaniach oskarżonych sędzia przesłuchał świadków, którzy naogół zeznali obciążająco. Np. post. Kasprzyk zeznał, że **najbardziej wojowniczo zachowywał się żyd Glücksman, który uzbrojony był w kij. Wyszło również na jaw, że z grupy napadających lewicowców padły 4 strzały ze straszaka.**

W toku przesłuchiwania świadków okazało się, że jeden z nich, mianowicie urzędnik pol. **Czyżewicz** jest na urlopie. Wobec czego **sędzia Bobilewicz rozprawę odroczył.**

Przed zamknięciem żydowskiego domu akad.
we Lwowie?

Prasa żydowska podnosi ostatnio alarm z powodu grożącej licytacji żydowskiego domu akademickiego we Lwowie, za niespłacone raty od zaciągniętych na budowę pożyczek. W domu tym mieszka około **200** żydowskich studentów, a poza tym jest on siedzibą **pięciu żydowskich towarzystw samopomocowych.** Żydowskie dzienniki piszą, że zlikwidowanie domu „podważyłoby byt akademika-żyda we Lwowie i społeczny stan posiadania żydów we Lwowie". Niestety — biada żydowski dziennikarz — czynniki powołane do opieki materialnej nad Domem mimo obowiązku utrzymania go są głuche i nieczułe na „rozpaczliwą" sytuację żydowskiej młodzieży akademickiej.

Coś się musi kryć na dnie całej tej sprawy, skoro społeczeństwo żydowskie, bo do niego ma chyba żal żydowska prasa, niezbyt energicznie popiera towarzystwo utrzymujące dom akademicki. Kto wie, czy licytacja nie dojdzie do skutku i domu nie kupi jeden z wielu żydowskich kamieniczników, by później zamienić go na bardziej intratny dom czynszowy. U żydów wszystko możliwe.

———:oOo:———

Niezwykłe kłopoty lwowskiego lekarza
oskarżonego o wystawienie fałszywego świadectwa.

Przed lwowskim Sądem Okr. odpowiadał przed kilku miesiącami urzędnik **Leon Forczak,** któremu zarzucono nadużycie władzy urzędowej.

Oskarżony do rozprawy nie stanął i za pośrednictwem swego obrońcy przedłożył świadectwo lekarskie, wystawione **przez znanego internistę lwowskiego dra Aleksandra Malczyka,** stwierdzające, że Forczak po przyjeździe do Lwowa, zachorował w mieszkaniu swej kuzynki na ostre podrażnienie wyrostka robaczkowego ślepej kiszki i wobec tego nie może zjawić się w sądzie. Sąd nie uznał tego świadectwa za wystarczające i polecił biegłemu sądowemu **drowi Kozłowskiemu** udać się do oskarżonego dla zbadania jego stanu zdrowia i ostatecznego ustalenia czy Forczak może stanąć do rozprawy.

Biegły dr Kozłowski udał się pod wskazanym adresem i po zbadaniu osk. Forczaka wydał orzeczenie, że **wprawdzie nie przeczy, jakoby badany przeszedł podrażnienie ślepej kiszki, oraz nie twierdzi, jakoby badany był w zupełności zdrów, lecz nie mniej uważa, że Forczak nie jest obłożnie chory i wobec tego może się udać do Sądu na rozprawę.** Wobec tego Trybunał zarządził przymusowe doprowadzenie oskarżonego Forczaka do Sądu, a **dra Malczyka pociągnął do odpowiedzialności karnej pod zarzutem wystawienia niezgodnego z prawdą zaświadczenia lekarskiego.** Skutkiem tego lekarz zasiadł na ławie oskarżonych. Oświadczył on wobec Sądu:

„Nie ponoszę żadnej winy, gdyż **jedynie postawiona przeze mnie diagnoza była słuszna i trafna. Według najlepszej wiedzy lekarskiej stwierdzić muszę, że po ostrym podrażnieniu ślepej kiszki było rzeczą wskazaną, aby p. Forczak pozostał w łóżku. Badanie zaś przeprowadzone później przez lekarza sądowego było — moim zdaniem niedokładne! W szczególności nawet nie zmierzył on choremu temperatury, która w tym dniu była podniesiona".**

Dr Malczyk prosił Sąd o przesłuchanie w charakterze biegłego **prof. dr Hilarowicza,** na okoliczność, że jego diagnoza była słuszna. Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

POŻAR ZNISZCZYŁ W TURYNIE na przestrzeni 200 metrów trybuny na tutejszym welodromie. Wysokość dokładna wyrządzonych szkód nie jest znana, są one jednak bardzo znaczne.

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

7. Sobota. Św. Kajetana.
Wschód słońca 4.05, zachód 19.17.
Długość dnia 15 godz. 12 min.

———:oOo:———

INŻ. DOBOSZYŃSKI PRACUJE PRZY ODNAWIANIU WIĘZIENIA. Od kilkunastu dni prowadzone są prace nad restauracją więzienia św. Michała, w którym oczekuje drugiej rozprawy przed Sądem przysięgłych inż. Doboszyński. Ponieważ jest on z zawodu inżynierem budowlanym zwrócił się do zarządu więzienia z prośbą o danie mu odpowiedniego zajęcia przy pracach związanych z odnowieniem budynku więziennego. Zarząd więzienia spełnił prośbę inż. Doboszyńskiego.

ZNANY ARTYSTA FILMOWY W KRAKOWIE. W piątek bawił w Krakowie znany węgierski artysta filmowy Szöke-Szakal. Do Krakowa przybył on samochodem wraz z mał żonką. Szakal udał się następnie w dalszą drogę przez Warszawę do Rygi.

RUMUNI I FRANCUZI W KRAKOWIE. — Od wczoraj bawi w naszym mieście wycieczka kilkunastu członków Towarzystwa Przyjaciół Polski we Francji z gen. Granacourt na czele, który w czasie wojny polsko-bolszewickiej pełnił funkcję oficera łącznikowego. Goście są serdecznie podejmowani przez Tow. Przyjaciół Francji. — Drugą grupą cudzoziemców która zwiedza Kraków, jest wycieczka rumuńskiej organizacji żeńskiej przysposobienia wojskowego „Straia Tarei" („Straż Kraju").

ROZPOCZĘCIE MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI. W czwartek wieczorem odbył się w Krakowie w przeddzień marszu „szlakiem pierwszej kadrowej" okolicznościowy obchód na Rynku, po którym biorące w nim udział organizacje strzeleckie i pokrewne udały się na Wawel do krypty Srebrnych Dzwonów, a stamtąd do Oleandrów na apel ku czci poległych pierwszej kompanii kadrowej. — W piątek o godzinie 3.10 nad ranem spod Oleandrów nastąpił start 51 drużyn strzeleckich do „marszu szlakiem kadrowej". Start poprzedziła modlitwa przy świetle pochodni, oraz przemówienie krak. wojewody Gnoińskiego. — W obu uroczystościach wzięli udział reprezentanci władz z wojew. Gnoińskim na czele.

SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEGO ŻYDA. Wczoraj w godzinach wieczornych w piwnicy domu przy ul. Dietla 36, popełnił samobójstwo 17-letni Salomon Nord. Postrzelił się on z rewolweru w skroń. Samobójca zmarł w krótce po przewiezieniu do szpitala. Przyczyna samobójstwa nieznana.

———:oOo:———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 7 sierpnia: „Woźny i minister"
Niedziela 8 sierpnia po poł: „Woźny i minister"
Niedziela 8 sierpnia wiecz.: „Szkoła żon".

ADRIA: „Dwoje z tłumu" i „Jestem niewinny".
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: „Idziemy po szczęście" i „Najszczęśliwszy dzień mego życia.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 5 do niedzieli 8 sierpnia 1937 r. włącznie: „Niedokończona Symfonia" — Marta Eggerth.
PROMIEŃ: I. Kusicielka, II. Łowca przygód.
SZTUKA: Miłość w masce.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. Shanghai (Charles Boyer) — II. Cowboy milionerem (Georg O'Brien).
UCIECHA: Zaginiona wyspa.
WANDA: Eskapada Weroniki (Hans Moser, Grett Theimer) — Promienie zagłady (Ralf Bellamy, Tala Birett).

———ooo———

OSTATNIE DNI GOŚCINY STEFANA JARACZA. Dziś, w sobotę, arcywesoły „Woźny i minister", kapitalnie grany przez cały zespół Ateneum z Jaraczem i Perzanowską na czele. Jutro o godzinie 4 po południu jedyne przedstawienie „Woźnego i ministra" po cenach zniżonych. Wieczorem uroczyste widowisko z okazji Zjazdu Legionistów — „Szkoła żon" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

———:oOo:———

Wycieczki organizacyj katolickich w Krakowie

W przyszłym tygodniu bawić będą w Krakowie dwie wycieczki, zorganizowane przez Akcję Katolicką. Pierwsza, **z Włocławka** przybędzie do Krakowa we środę 11. sierpnia o godz. 6 rano, skąd o godzinie 8. po południu wyjedzie do Kalwarii Zebrzydowskiej. Pielgrzymi, po Mszy św. w kościele Mariackim, poświęca kilka godzin na zwiedzanie zabytków miasta.

Druga pielgrzymka pod kierownictwem **ks. Nowickiego, dyr. Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi** przybywa w sile przeszło 1.000 osób we czwartek 12 sierpnia i w ciągu trzech dni zwiedzi miasto, uda się do salin wielickich i na uroczystości odpustowe w Kalwarii Zebrzydowskiej.. Dnia 15. sierpnia w godzinach rannych nastąpi powrót przez Częstochowę do Łodzi.

Głos dyskusyjny

Ks. mgr T. MARSZAŁEK

Niedociągnięcia i błędy Polskiego Radia

Nie raz i nie dwa, ale dość często spotyka się w notatkach dzienników słuszne żale pod adresem Polskiego Radia i jego stosunków do katolików i spraw katolickich. Zarzucają mu brak bezstronności w tych rzeczach. Czy słusznie?

SŁOWA A FAKTY

Na niedawno odbytej w Poznaniu Konferencji Biura Katolickiej Radiofonii p. dyr. Górecki podnosił z zadowoleniem i dumą, że Polskie Radio pierwsze z radiofonii świata podjęło trasmisje nabożeństw i rozumiejąc znaczenie pierwiastka religijnego, w programach swych niezwykle szeroko te kwestie uwzględnia, prowadząc oprócz transmisji i reportaży religijnych stałe audycje dla chorych. Były to słowa piękne, częściowo prawdziwe, a wypowiedziane zdaje się więcej na eksport...

Faktem bowiem jest niezaprzeczonym, że audycje Polskiego Radia nie we wszystkim odpowiadają życzeniom katolickich słuchaczy. Wiele bowiem audycji nie tylko, że nie rozumie „pierwiastka religijnego“, a czasem i obraża religijne uczucia. Dlatego na zapytanie: czy mógłbym polecić z czystym sumieniem dzisiejsze Polskie Radio — musiałbym się dobrze nad odpowiedzią zastanowić.

Słucham audycyj radiowych od lat. Słucham czasem z przyjemnością, czasem i z niesmakiem. Nie notowałem wypadków, które drażniły moje uczucia katolickie, ale wiem, że były. Były to czasem rzeczy zasadnicze, czasem drobnostki, czy niedopatrzenia — ale właśnie te drobnostki świadczą o braku staranności ze strony radia. Widać z nich bowiem, że albo niezbyt dokładnie kontrola audycyjna bywa przeprowadzaną, albo wbrew słowom p. dyr. Góreckiego, puszczane są na fale eteru zdania, będące czymś przeciwnym temu, co głosi Kościół w rzeczach wiary i obyczajów.

Czy w ten sposób „radio ma stać się na wsi niezastąpioną pomocą przy spełnianiu obowiązków duszpasterskich“, jak głosiła swego czasu przez Polskie Radio wydana propagandowa broszura p. t.: „W służbie wiary i miłosierdzia“? Zdaje się, że jednak nie!...

Naturalnie, rozumiem to dobrze, że z Radia nie można robić stale katolickiej ambony, ale rozumiem i to, że radio nie powinno być trybuną antykatolicką... Zawsze powinno pamiętać o tym, że Polska w swej większości jest katolicką, a słuchacze radiowych audycyj też. I tych właśnie niewłaściwe radiowe wyskoki bolą.

Przykłady:

By nie być gołosłownym, podam kilka przykładów, które zapamiętałem i które mnie uderzyły swym nastawieniem do spraw religijnych.

Każdodzienna audycja zaczyna się piękną pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze“. Bardzo ładnie... ale zaraz po pieśni, „dzień dobry państwu“ i zapowiedzi dnia, bywają składane imieninowe życzenia. Pytanie: dlaczego naprzykład nie ma się mówić: Dziś 8 maja, św. Stanisława, biskupa i męczennika, lecz mówi się: wszystkim Stanisławom składamy życzenia imieninowe... To razi i wygląda na unikanie celowe wyrazu „święty“.

Są nadawane nabożeństwa i kazania w niedziele i święta. Bardzo to dobrze! Chorzy mogą korzystać i korzystają z fali radiowej i słuchając Mszy św. duchowo przenieść się mogą do kościoła i tak w świętej Ofierze uczestniczyć. Poza granicami zaś naszego państwa, gdzie rodacy nasi rzadko słyszą polskie słowo — ile radości daje im możność usłyszenia polskiej pieśni kościelnej i polskiego kazania — wie o tym dobrze Dyrekcja Polskiego Radia z listów... Ale i tu pytanie się nasuwa.

Dlaczego to nabożeństwa niedzielne nie są nadawane o tej, co dawniej godzinie, lecz wcześniej? Komu to przeszkadzało, że w święta Radio trzymało się zwyczaju dotychczasowego i nadawało Sumę o zwykłym w całej Polsce czasie?

A kazania radiowe? Potrzebne są i słuchane przez wielu. — Dziś jednak bywają wygłaszane ze studio, a nie jek dawniej wprost z ambony. Dlaczego? Może to pewniejsze i możliwsze do kontroli cenzuralnej. Tak! Ale dawniej jednak bywały więcej życiowe i poruszały śmiało zagadnienia i bolączki życia religijnego w Polsce wprost z życia...

Przykłady dawniejsze:

Zdaje się w 1933 roku jeszcze, przypadkowo słyszałem audycję wigilijną niemiecką nadaną z Pragi czeskiej. Czytano tam wtedy prawie w całości list pasterski Arcybiskupa praskiego; list długi a przepiękny, prześlicznie odczytany sprawiał wrażenie bardzo podniosłe. Poruszał on aktualnę sprawy rozwodów i nierozerwalności małżeństwa. Jeszcze wtedy słyszałem z tej samej Pragi poważny odczyt z archeologii biblijnej w związku z Narodzeniem Chrystusa Pana... Byłem zaskoczony i zdumiony. I nasunęła mi się myśl: Jakto? Czechy husyckie, Czechy masońskie i ulegające wpływom bolszewickim traktują w radiofonii swej sprawy katolickie tak poważnie i na serio, a u nas w Polsce dlaczego jest inaczej? Czy u nas radio podało kiedy list pasterski w całości? A przecież byłoby naprawdę pożyteczne, gdyby np. podało swojego czasu wydany list Ks. Ks. Biskupów polskich o małżeństwie.

Weźmy teraz jako przykład audycję wigilijną w Polsce w tym samym roku.

Po krótkim i pięknym przemówieniu JE. Kardynała Hlonda, po odegraniu na płycie nastrojowej kolendy „Stille Nach, heilige Nacht“, (czy nie bardziej odpowiednią byłaby nasza melodia „Bóg się rodzi“?) Warszawa podała audycję wigilijną... istną szopę. Z chwili tak poważnej i nastrojowej zrobiono naprawdę dziecinną szopkę, coś w rodzaju bajki dla dzieci, coś jak opowiadanie Szecherezady z 1000 i jednej nocy. Nawet (nie pamiętam dziś całego zdania) wyraźnie było w toku słuchowiska użyte słowo „baśń“... Jakto? Czy dla katolików Boże Narodzenie to baśń tylko? Czy to nastrojowy obrazek, działający na wyobraźnię, jak świat bajek i legend? Takie ujęcie sprawy jest przecie wyraźną obrazą uczuć katolickich.

Rzadko się trafia, ale się trafi czasem, co przyznać trzeba sprawiedliwie, pełnowartościowa perła w audycji religijnej. Tak było w wielki piątek raz, podawano w kwadransie literackim przepiękny i pełen głębokich myśli odczyt. Także i wielkopiątkowe słuchowisko z Wilna, podawane już dwa, czy trzy razy, było bardzo odpowiednie.

Ale te rzadkie wyjątki potwierdzają regułę lekkiego traktowania audycji tego gatunku.

Radio a „Wolnomyśliciel“.

W końcowych dniach stycznia 1932 roku jeszcze, nadawany był przez Warsz. Radio odczyt p. Saczyńskiego: „O projekcie nowego prawa małżeńskiego“. Była to apologia projektu Komisji Kodyfikacyjnej, projektu sprzecznego z nauką kościoła i prawem kościelnym. Prelegent atakował w sposób niesmaczny Kościół katolicki. (Saczyński to pseudonim p. Jaśkiewicza, urzędnika z MSZ i znanego fanatycznego bezbożnika i współpracownika „Wolnomyśliciela Polskiego“.

Na notatkę K. A. P. Dyrekcja Polskiego Radia przesłała sprostowanie i tłumaczyła się przeoczeniem. Przeoczenie dziwnie wyglądające w zestawieniu z notatką „Wolnomyśliciela Polskiego“ zaraz wtedy podaną p. t. „Nareszcie prawo głosu w Polskim Radio“. Pisano tam dosłownie: „Dotychczas pp. księża podczas kazań nadużywali Radia i to w sposób haniebny napadali na Komisję Kodyfikacyjną, będącą ciałem państwowym za opracowany przez nią projekt nowego prawa małżeńskiego. Ale przebrała się miarka. Aparatura polskiego Radia psuła się w samą porę, gdy jakiś jegomość w sutannie miał czelność napadać na urząd państwowy... Zaszła obecnie zmiana. I wolnomyślicielom przyznano prawo głosu. Oto w dniu 23 stycznia o godzinie 20 ob. Wiesław Saczyński wygłosił w studio Radia odczyt pt. „O projekcie prawa małżeńskiego“.

Dlaczego?

Przykładów nietaktu można by znaleźć wiele. Ogólnie zapytać trzeba:

Dlaczego w Radio Polskim posłuch mają wolnomyśliciele?

Dlaczego prócz kazań tak rzadko słyszy się nazwisko księdza jako prelegenta? Dlaczego w warszawskim radio nie dopuszczą księdza na prelegenta, choćby nie z religijnym odczytem? Dlaczego w audycjach szkolnych nie ma nigdy przemówienia o treści religijno-moralnej? Dlaczego wszystkie szkolne audycje są laicystyczne? — Dlaczego w słuchowiskach przedstawiane są zwykle małżeństwa trójkątne lub rozwodzące się? Czyż nie można nadać, czy znaleźć audycji przedstawiającej zgodne pożycie małżeńskie? Dlaczego „Naokoło świata“ ma podawać w swoim oświetleniu żyd Winawer, wsadzający często zdania nie odpowiadające duchowi polskiemu i katolickiemu, psując młodzież, dla której jego audycje są przeznaczone? Dlaczego nadaje radio „szmoncesy“ i frywolne piosenki żydowskich autorów? — Dlaczego w wielkim poście i adwencie nadawane są audycje weselne? Dlaczego wykonawcy, zwłaszcza muzyczni, mają mimo nieżydowskiego imienia, żydowskie nazwiska? Dlaczego radio jest tak zażydzone? Dlaczego p. Rogowicz pogadankach literackich nie jest obiektywnym?

I te „dlaczego“ można by mnożyć i mnożyć. Ale i te podane naświetlają sprawę dostatecznie, Widać z tego, że Polskie Radio nie zawsze odpowiada słuchaczom.

Za granicą w krajach nawet niekatolickich są od dawna wprowadzone audycje katolickie. W Anglii nawet zostały niedawno powiększone. W Ameryce także. A u nas kiedy to nastąpi? Kiedy doczekamy się jeżeli nie osobnej stacji czysto katolickiej, to przynajmniej więcej audycji katolickich?

Radio a sklep.

Porównano kiedyś radio do apteki w której sprzedaje się lekarstwa pomocne, ale i trucizny. Ja porównam je ze sklepem. — Kupiec reklamuje swój towar. Dla kupujących i on i subiekci są grzeczni i idą im na rękę. Radio jest przedsiębiorstwem ideowo-handlowym. Powinno dbać o swoich klientów i spełniać ich słuszne życzenia. Radio ma różnych słuchaczy, ale mimo różnic wykształcenia, narodowościowych i religijnych przy dobrej woli może im dogodzić, a przynajmniej nikogo z nich nie obrażać, ani nie dotykać. Wtedy może liczyć Radio na zasłużone poparcie.

D. L. AMES 85

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Oszołomiony Palmer przenosił zdumiony wzrok z jednego na drugiego.

— Nie utonąłeś?... —wyjąkał wreszcie. — Więc kto to był, u diabła starego?

— Nie wiem — wzruszył ramionami York. — Jakiś pechowiec spadł ze skały i zabił się na miejscu. Zamieniłem się z nim na ubranie, włożyłem mu do kieszeni swój paszport i wrzuciłem do morza. Kiedy go wyłowili, to rysów twarzy już nie można było rozpoznać. —

— A jakim cudem dziś tu się znalazłeś? — zapytał John.

— Bardzo prosto — odparł kapitan York — pieszo... Szedłem za dwukółką od samej El Deshry i po drodze zauważyłem parę rzeczy, które mi się bardzo nie podobały. Gdy wózek odjechał stąd do Tangeru, jeden z pasażerów wyskoczył po drodze i wrócił na to miejsce, drugi pojechał dalej. Ten pierwszy miał sprzątnąć Palmera — nożem, aby nie robić hałasu. Teraz ten nóż sterczy w jego plecach. Potem ujrzałem Mussę Ben razi, jak się skradał, by ciebie napaść znienacka. Palmer chciał strzelać, ale, chwała Bogu...? — zapytał Sixsmith pocierając tył głowy.

— Dlatego, że ten by nam umknął — odparł kapitan York wskazując na trupa w masce. — I tyle byśmy go widzieli.

Jon pochylił się nad Yakunem.

— Trzeba sprzątnąć zwłoki i to tak, by nikt nawet nie usłyszał już nigdy o Yakunie — rzekł Sixsmith i dodał po chwili: O znakomitym uczonym profesorze Krantzu...

— O Krantzu? — powtórzył York i pokręcił głową. — Mylisz się, mój kochany. Krantz, który, nawiasem mówiąc, nie był nigdy profesorem ani archeologiem, leży za tym murem z poderżniętym gardłem. Też należał do bandy. Przyjechał tu dwukółką i po wyładowaniu skrzyni udał się do Tangeru, ale miał wrócić z drogi. Musiałem go zlikwidować i przeto o mały włos się nie spóźniłem.

— W takim razie kto to jest?... — zapytał ze zdumieniem.

Pochylił się i zerwał maskę z twarzy trupa.

Patrzył długo na straszliwie wykrzywioną twarz martwego.

Był to Percy Freeman.

3.

Kilka dni rozmawiali o swoich przygodach. Opowiadali je ze wszystkimi szczegółami, jej ojcu, pani Etelbercie Thornset i wielu innym. Rozprawiali o nich przy jedzeniu, przy herbacie i szczególnie przy piwie. Były one głównym tematem rozmów na powrotnej drodze do Londynu.

Lecz pewnego wieczora urwały się nieskończone opowiadania o wydarzeniach w Tangerze, ważniejsze sprawy zajęły ich miejsce — jeden z przyjaciół miał się pożegnać ze swoją wolnością.

Ostatni, decydujący moment tej uroczystości został wyznaczony na następny dzień rano i wobec tego w ten wieczór czterech mężczyzn zebrało się w kawalerskim mieszkaniu Johna Sixsmitha, aby przy pokaźnych batriach różnych trunków spędzić z nim ostatnie godziny wolności.

Czy chcieli go pocieszać, czy dzielili z nim radość... nie wiadomo, ale pili tęgo.

Tylko jeden drobny wypadek naruszył wesoły nastrój tego znamiennego wieczora. Około północy wszedł do pokoju stary służący Sixsmitha — Filip. Wydawał się bardzo zakłopotany.

— Proszę jaśnie pana, jakaś pani przyszła — oświadczył półgłosem. — Jeśli wolno mi się tak wyrazić, bardzo energiczna młoda pani. Mówi, że koniecznie musi tu wejść.

— Przykro... — uśmiechnął się York. — Grzechy młodości ciągle się włóczą za człowiekiem. Kto to jest?

W tej samej chwili dwie piąstki zabębniły do drzwi.

— Sixy! — zawołał głos kobiecy. — Bądźże wreszcie rozsądny i przestań się zachowywać jak wstrętny despota! Nie bądź barbarzyńcą! Wszystkie narody cywilizowane uznają równouprawnienie kobiet i mężczyzn... przynajmniej przed ślubem.

— Właśnie dlatego, moja kochana, chcę użyć w pełni swoich praw do rana — odparł John.

Filip się wahał.

— Proszę jaśnie pana — zapytał szeptem — jaką odpowiedź mam zanieść tej pani?

— Odprowadź tę panią do drzwi, Filipie — oświadczył Sixsmith. — Bądź łagodny, lecz stanowczy...

KONIEC.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.